

50 miast
Stowarz. J. Makowskiego
Kobiety
Strajkowiaków Gł. 1/08
104 adres.
700 Lepińskiego
dom 100/100/000

AK
KG
BIP

WIENSKO-WIENSKA

Jrena

zam. Bańkowska
ps. „Oleńka”

1883/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — WIENSKO-WIENSKA

Jrene

zam. Benkowske

1883/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 34, s. 1-64

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 10, s. 1-10

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): ✓ k. 5, s. 1-9

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ k. 1, s. 1

IV. Korespondencja ✓

1. 2 FAPAK

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓ reprod. 2 szt., ksero 1 szt.

RELACJA WKASCIWA

- Relacje własne, (b.d. i m.), rkp. (oryg.), k. 6, s. 1-12.
- Relacje własne (b.d. i m.), przekazane Helene Nertimowe, mps. (kopia), k. 4, s. 13-16.
- Relacje własne, (W-wa?, b.d.), rkp. (oryg.), k. 24, s. 17-64



W przeddzień wybuchu wojny w 1939 r. ukończyłam liceum Handlowe w Warszawie, przy ul. Górnośląskiej 31. W ramach Służby Wojskowej Kobiet przystąpiłam w tej szkole przeszkoleniu prowadzonym przez p. Leokadę Urbaniów, później „Marię Wawerską I”. Była to osoba trzymająca metodzie w ogromnych sztygach, surowe, wymagające. Po latach zdawałam sobie sprawę, że była to jedna z osób, które opłynęły me swoją postawą w okresie okupacji.

W pierwszych dniach września, w czasie oblężenia Warszawy, me radiowe przekazanie prezydenta Staryńskiego z tego czasu stało się me punktem rekrutacyjnym przy Uniwersytecie Warszawskim do cywilnej obrony stolicy. Postawiono skierowanie do Wydziału Opieki na ul. Tote, a następnie przychodzono mnie do opieki nad rodzicami powołanych do wojska rezerwistów przy IV Ośrodku na Woli. Zaczęłam w pierwszych miesiącach pracować bardzo intensywnie, spondratywnie wyjeżdżając chodząc od domu do domu, aby mieć pomoc najbardziej potrzebującym. Rodziny podopiecznych otrzymywały napomogi me opał, żywność itp. Z magazynu Ośrodka rozdzielaliśmy odzież obuwie, koce. Dzieci i młodzież kierowaliśmy do poradni dziecięco - młodzieżowej naszego Ośrodka.

Opiekunowie społecni rekrutowali się głównie z pośród młodzieży akademickiej. Już w pierwszych tygodniach wojny p. Urbaniów kierowała sanitarną przy ul. Zagrodziej kurs kolerauch, który ukończyłam wraz z grupą do mnie „Yadwiga” (miałam numer 1) z prośbą pracy w konspiracji. W ten okres kilka miesięcy przynosiła mi teksty nekrologów, obit-

2. Odewy, które powielaczem na maszynie i roz-
prowadzaczem na rozkazach przez mię serce
Była to mała robotni jasnica mię rzyby
w ramy organizacji "Kawer". Jak pamiętam
kiedy rozpocząłem pracę w "Kawer", w korydzu
bardzo był to okres powstawania tej organi-
zacji. Wzrostem w sercu, na którym
wzrosty wyruszone kierownicze poszerzył
dzielnice. Serce odbywało się przy ul. Mickie-
wicza 27 w "Marii Haverskiej" ("Marii Soko-
łowskiej - obecnie Okońskiej). Je stymulatem
pseudonim "Okońska" i dostatem przydro-
nie do przelki w Wódnicznie. Kierownicze
grupy były Gra Bombelska, od której stym-
ulatem wyspnie rzeźnie akcji.

Do naszej przelki należały:

- 1) Gra Bombelska
- 2) Aniele / nawiśnie nie mam - mieszkała przy ul. Mar-
szałkowskiej
- 3) Stefania / nauczycielka - mieszkała przy ul. Piłsud-
skiego
- 4) Jadzia
- 5) Oksienka

2. tej przelki o Stefaniu i Jadzi nie mię wiem.
Aniele, zginała na Pawiaku. Gra i je gestesiny
dotychczas w kontakcie.
Naszym sercem były ulice między Marszał-
kowską a ul. Towarową, na północnie do ul. Świ-
tovej. Na tym sercu rozproszaliśmy
wydawać przez Bip ulokni, odewy, pt-
słyszmy naste na murach i chodnikach.
Najbardziej wychodziłem na akcje z Aniele.
Do korydzu akcji umiemy ulice. 5

1/2) Sześciu, że nigdy nas nikt niepowołał, ale kiedy po drugiej stronie ul. Włosty, ratnyk nas w brzoie dorozce i powiedriet, że kiedy saworyt nas na klesce schodowej w chwili podkadeie ulotek w spary drzwi. Obserwowae nas e innej kleski schodowej, w sposob ogromnie ryzliwy oskarzet mieszkanie, w ktorych mieszkali folksdojere. Innym razem miałyśmy sytuację odwrotną. Dorozca down pny ul. Raszyniskiej, koto w filtrowej przed ro maci w do ul. Asnyka, wykryhuje nas całą ulicę. Tak więc postawy ludzi były różne. Pracy w "Kawne" nakobryten w XI 42 r.

Do wyspie i arestorowiczech w Bipie, a "Kawne" wstetecie przydzielone do miejsce arestorowiczej i wysierionej do Osrogiemie "Teresy" /Roz Dworakowskiej/, do pracy w typa niatego stowiska, Aleksandre Kewiowski. Istotnie tam funkcje tzerwicki od XI 42 - III 44 r. Sekretarko w wydziale Bip byla w tym czasie Maria Straszewska "Eunna", a w okresie, kiedy musiate sie ukrywac, funkcje to zastepila ja "Marla" /Zula Wisniowska /obecnie Matkowska /mieszka w Heuerueli/.

Do moich obowiazkow jako tzerwicki naleziato:

- 1) raz w tygodniu przekazywac tekst "Biuletynu Informacyjnego" z lokalu redakcji w Al. Niepodleglosci do ul. Kewiowskiej do "Barbory" - tzerwicki drukarni.
- 2) kontakt z punktem mieszowym wydawnictw

4) Biżo przy ul. Górniewskiej 15 w domu
Hawelke. Dostarcanie rozdruku i
rozprowadzanie materiałów i odbiór wysyłki
wydawstwa dla dyspozycji "Huberta".
Hubertowi prowadzić "Mauisava".

5) codzienna obecność w godz. 11^{tej} na poczcie
międzywydriatowej. Dostarcanie korespon-
dencji wydawstwa dla innych wydriatów
i odbiór korespondencji dla Wydr. VI.

4) codzienny kontakt ze "skrytką" na
ul. Marszałkowskiej 124, prowadzony przez
"Reis" / Yreus Goyewho /
5) dostarcanie almanachów,
6) dostarcanie wydawstwa Biżo na cebranie
Biżo.

7) udział w miesięcu w "prasowce"
prowadzonej dla pracowników "Wydr. VI".

8) jesienią 1943 r. Hubert ostrządczył, że umi-
sliwy odwrócić się do akcji pomocy żydom
niezależnie od akcji "leżoty" w miarę
możnych skromnych możliwości.

W tym czasie przyjechała z pow. Warszawy
autobus żydowska "Luba", która pośredniczyła
między VI Wydr. i grupą ŻOB w Getcie
Warszawskim. "Luba" spotykała się ze sobą
raz w tygodniu. Przekazywała jej pocztę
od Huberta, wydawstwa i inne dokumenty.
Oprócz tego dostarciała inne dokumenty
do hotelu żydowski przy ul. Kelińskiej,
i "Madystawon" który służył w amundrze strze-
żenie. Podobno spadek w zapiece ulicznej.

21/1 Imy ul. Bielauskiej napreciwko Baucku był skład desek i stolernie. Ukrywała się tam "Sobina" - dostawcą jej piecu i wydmuchów Bip. Na rogu ul. Trzebulego i Sewatorskiej w podwórku były warsztaty beduarskie. Ukrywał się tam "Jurek", którego przekorywaniem piecu na "wzrywanie jego autodnego brata mieszkającego gdzieś w granicach domu przy ul. Stwoskiej. "Jurek" zginął na Powiatku.

W III 1944 r. nastąpiło aresztowanie "Zofii" i "Wygumek" w Komendzie Okręgu. Umówiło się nastąpić przesłuchanie. Kierownicze poczty między-wydziałowej Okręgu "Orska / Yalina / Gwardowska /" przeniesła na miejsce "Zofii" a umie przesłuchała na miejsce "Orskiej". Funkcję kierowniczą poczty pełniła do wybuchu powstania.

Na poczcie pracowało 8 Tęczynek: 7 z Wydziału Okręgu Stokowego i 1 z Obwodów / kierowniczą pocztą Obwodów była "Pena" / Eugeniusz Kubin /.

Na poczcie spotykaliśmy się codziennie 2-3 razy o godz. 11 i 17^{ty}. Największą trudnością było zdobywanie cokolwiek norwela lokalnie w różnych dzielnicach miasta. Tęczyński mając dwie obciążenia niejednokrotnie nie mógł konystać a komunikacji miejskiej przemieniały ogromne odległości na piechotę, dla większego

6 berpiecristwa, up. rano na Zolibon
po potudniu na Mokosze czy Koto.
Marek sie, aby lokale pocztowe nie
byly wyrowane przez sie nie 3-4
tygodnie, w wypadku awaryjnych
przejazdow.

w koncu grudnia 1943r. Niemcy rozple-
kowali na miescie listy Zolobon skera-
myl na wystawienie. Na dzien nastepny
byly wydrukowane afisy z niewiskim
nieuczem skazanych przez podziemie.
Paczka tych afisy wiotaru na Zolibon
na rozplakotanie. Jechtem tramwajem
przez ul. Bonifraterska. W pierwszej chwili
wskoczy do jadącego tramwaju garcin.
apnedziej o tapence przy Dworcu Goleis-
kim. W dniu tym (20.X.43) odbywala sie
egzekucja. Motornicy tramwaju ewoluit,
poszerzenie nacgli wyskakiwac. Mój skok
okonal sie fatalny. Wykorzystalem w miejscu
gdzie byla przy tone metalowa bariera.
Aldenajze o mię spectam na chodnik.
Potmerenie bylo b. silne. Dostalem torzji
i b. silnego bolu glowy, z trudem dotar-
tem na ul. Franciszkaiska do jednego
z naszych punktow konspiracyjnych.
Miestety nikogo nie zastalem. Presilam
przez Stare Miesto na ul. Rybaki - tam tez
nikogo nie bylo. Nie potrafily jui dris' od-
swornyci jak doterem na Zolibon,

gdzie mialem dostarczyć plakaty. Ból głowy
nie ustępował. Następnego dnia lekarz stwier-
dził wzrost mojego i konieczności dłuższego
leczenia. W związku z tym zostałem wyłączo-
ny z pracy na kilka tygodni.

W porostaniu Warszawskim Terenach
poety na godzinę "W" miały wyznaczony
punkt przy ul. Jasnej 24. Wkrótce został
zarejstry hotel "Victoria" dohodz pniećśliwiny
się wraz ze sżabetu płk. Mousera.
Pierwszej nocy otrzymałem rękaz dorgacenie
tekstu depeszy do stacji naderowej radie
przy ul. Kredytowej sż Marszałkowskiej.
Przedem mi hesto i kerano republik
w tymczasowy branie. Ktoś obronył lufcik
na pierwszemu piętne, napytał o hesto
i powiedział, abym ukryła się w retama-
nie mezu, gdzie na podwórku są kłecy
okorato się, że od strony ul. Marszałkowskiej
niektórzy swoich rannych i ze względu na
nich zachowywali się spokojnie, ale kiedy
wychodzili na podwórko, musi się kryć.
Kiedy wychodzili musi do bramy -
krył się w mezu. Po jakimś czasie powi-
dziano mi przed lufcik, że drage wolno.
Po nadaniu depeszy ze względu na sig-
nifikans mieliśmy się ewakuować z całym
sprzętem. Tymczasem naderanie depeszy
okorato się utrudnione. Depeszy naderano
dopiero w południu. Tak więc ewakuacja

8 odbywała się w pełni dziennego światła.
i w dodatku pod obserwacją z "Pasty".
Coty spręży przeniesli się do PKO. Nie ma
okresnych losów Stacji Maderowej. Musiałem
arrivé do "Victorii". Na klatkach pl. Dąbrowskiego
było b. dużo zabitych Niemców.
Nie pamiętam już którego dnia musieliśmy
się ewakuować do gmachu PKO, gdzie
"Victoria" przystała. W PKO pracowałyśmy
przy urządzeniu dodatkowych sal i
zapisałi pomieszczenie dla jeńców.
W bliższym sąsiedztwie, przy windzie
była kuchnia, produkująca granaty.
W windzie trafila bomba. Zostało zabitych
30 osób. Byłem w tym czasie w pobliżu
Pamiętnik dziennicy, której umarło obie
mogi. Była przytomna, ale nie adawała
sobie sprawy ze swego stanu. Kiedy
wzięto ją na stół operacyjny, pytała
czy może się uratować? Wkrótce
zmarła z wykrwawieniem.
Obok PKO na rogu ul. Merszałkowskiej
zmarła bomba zapalająca. Usiłowa-
łyśmy uciec, aby nie przemieścić
się do gmachu PKO. Organizowałyśmy drugą
grupę ludzi a wiadomości, które przekazy-
wałyśmy a ożk do ożk przepię wodę
a powępy na podwórku. Kiedy ogień
ogarnął to piętro musieliśmy rewidować
ratowanie. Stresmy, dawałyśmy dym, ogromny

ist, umiemożliwiający dalszą walkę.
W prasie pociągu "Prudensialem" na
pl. Napoleona, osetrzałymy strodku opatrku-
kove i leki tam ogromadzone, przewo-
zyc je następnie do szpitala w PKO.

Kiedy ptorugi gusiel PKO wydosławalić
sij a miogo pner miete okieako nad
dnuriami od strony ul. Jesnej. Ptk Mouter
a obaudanowawp ptorug a brudeu pner
mie mopt sij wydosławalić. Gony siggaly
ob tego okieako - po nich moglić
rejic na ul. Jesnej. Tu ptoruga Filhar-
monia, buchot strasliwy ist. Pneskisić
do Palladium. Obok Palladium pny
ul. Totej 9 umgdurłysimy na portene
prostranycrny lokal, dle tych klony
pnedostali sij do Striduniesie kenataceni
Mogli sij unuc i pnespac na prawis-
tycrnych postawiacach.

W ostelnicz dniach Powstanie wiele
osob chorowato na czerwonkę. Je rowniez
bytem kilka dni w szpitaliku zorganiz-
rowanym w przywotnyu mieszkaniu na
ul. Chmielnej gony ul. Egoda. To wyjscie
ze szpitala dostalem przepustke do terenu
"Diada" na ul. Chmielnej miata wodg i bilet
do kina na film o Powstaniu.

4. X. 44 wysłtyćimy w stanic ogromnego
wycepsowia do niewoli - pner Oiarov.

Przysiężono nas do obozu jenieckiego zajmowanego przez jeńców w 1939r. - do Fallingb. ostel, gdzie następnego dnia zrobiono nam rewizję bagaży, a następnie przewieziono do Bergeu-Berseu - obok obozu koncentracyjnego. W Fallingb. ostel nastąpił podział kobiet na oficerów i szeregowych. Ustalano się w grupie 99 kobiet w wydzielonym baraku. W grupie tej było kilka najładniejszych dziewcząt. Mój "Rysz" komendantka obozu, uzyskała zgodę na przydzielenie do grupy oficerów kilka ordynaresek. [Chodziło o opiekę nad najładniejszymi].

W Bergeu-Berseu byliśmy do Końca grudnia 1944r. Przed samymi świętami nastąpiła ewakuacja obozu do Malsdorfu. W Malsdorfie nastąpił duży grupę kobiet (600?) komendantką była mój Karik /p. Gertz/. Wśród kobiet były reprezentantki różnych narodów, dzięki czemu można było zorganizować różne zajęcia. I tak, Maria Gutny - bibliotekarka prowadziła kurs biblioteczki, ale który nieprzebiegał, aktorki - Jadwiga Kworyluk i Maryna Buchweldore zorganizowały mielnie wystawione "Hesle" - hiszpańskiego Barbare Fijerske prowadziła rysunek. Koleżanki uczęszczały na zajęcia, uczyły kroju. Miałymy też dość duży chór. Mimo strasznego głodu staraliśmy się czas wypełnić różnymi zajęciami.

W końcu około Hekkenwey zaczęły się do nas zbliżać front. I oddali było słychać strzały. Pierwszego dnia nad obozem rozegrała się walka powietrzna między samolotami alianckimi i niemieckimi. Zostali wtedy zabite jedne z kolegów /Zarek/ narwishe nie pamiętam - kilka

1
rostatek rannych. Podczas wstępniej wielki
poisietnuczj wyprawach nas nad rękę
Szary. Kiedy wrócić się do obu brzo-
były roione. W nocy obor rostei rlikeri-
obkawy. Proradono nas nocami w kie-
runku Buchenwaldu. W dzień kryliśmy
się w lesach przed lotajęcymi wciąż samo-
lotami. Kolarzanki raiule miały być po
nasym wyjściu przewiezione do szpitala
w Erfurcie. Tymczasem w nocy przyszedł
jeden z pilnujących nas niemieców (ze starszego
pokolenia) i reraadził pielęgniarkę ze szpitala
oborowego "Mork", że słyszał jak mówili się
wśród niemieców o projekcie rostrzeleńia raiu-
nych. Po naszym opuszczeniu oboru "Mork"
organizowaliśmy ewakuację rannych pod "ostonę"
nocy - do pobliskiego bunkra opuszczonego
przez niemieców. Kiedy nad raiem przyleciał
samolot po raiu, idąc już nie było ani
ślodu. Zycieliny strzelec organizował im
rappetneie w rzywosc'. Dostarczył dużej
ilość misse drighi, rreuni pnetriety rros
pnesunięcia się frontu. Nasza grupa wędrowała kilka dni. Dostaliśmy
do oboru roluionego przez hitlerjugend
w Blaukehaimie i tam rotnymielisimy
się do momentu, kiedy ten tera rzejtło III Arm
Amerykańska. Amerykanie rappetnyli nas
w dużej ilości rzywosc' i pnewierli w du 12^{1/2}
do Burgu. Był to obor w którym rostei
pneproradone weryfikacje rorzystkich drzewost.
i ostoku rlep przed rzyjrdem w raiu rroy.

Ja uczestniczyłam w Bersaglieri w 1. Brygady
 godnie Spadochronowej. Ostatnie przydziałem
~~do~~ a kilkanaście koleżanek do pracy
 w sekcji opieki nad obywatelami cywilnymi
 znajdującymi się na terenie najnowszym
 przez Brygadę. Najbliższy kontakt miałam
 z obywatelami w Brauche, gdzie zorganizowałam
 wykonywanie dzieci, które były w opłakanym wa-
 stanie. Niemowlęta nawiązałam pieluch
 miaty stosowane gorczy. Nie było ciepłej odzie-
 ży, obuwia, brak żywności. Brygada broniła
 się swoim przydziałem, wysyłając 20% ży-
 wności dla obywateli. Za pośrednictwem płk Golby
 Yana, szefa służby zdrowia udało się za-
 łatwić dla niemowląt i dzieci różne rzeczy
 rzeczy a ubrania i higieny osobistej
 Przed powrotem do kraju w grudniu 1945r.
 Zorganizowałam jeszcze przygotowanie parki dla ker-
 dego dziecka w obozie. Parki zostały
 rozdane na zorganizowanej chodnie dla
 dzieci. Na terenie Brygady pracowato
 około 20 dziewcząt z naszego obozu. Naj-
 większą grupę w szpitalu brygadowym
 w Swaksdorfie.

Braikowska Lena
 w okresie okupacji Włókno-Kiejska ps. "Oleśka"

21 XI 1981
Halina Marcinowa
"Wawer"
22 londyński do XI.1942 r.
1/1/13

Przed samym wybuchem wojny w 1939 roku ukończyłam Liceum Handlowe w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 31.

W ramach Przesposobienia Wojskowego Kibiet przeszłam w tej szkole przeszkolenie prowadzone przez p. Leontynę Urbanowicz, późniejszą "Marię Wawerską I". Była to osoba trzymająca młodzież w ogromnych rygorach, surowa, wymagająca. Po latach zdałam sobie sprawę, że była to jedna z osób, które wpłynęły na moją postawę w okresie okupacji.

W pierwszych dniach września, w czasie oblężenia Warszawy, na radiowe wezwanie prezydenta Starzyńskiego zgłosiłam się na punkt rekrutacyjny przy Uniwersytecie Warszawskim do cywilnej obłony Stolicy. Zostałam skierowana do wydziału Opieki na ulicę Złotą, a następnie przydzielono mnie do opieki nad rodzinami powołanych do wojska rezerwistów przy IV Ośrodku na Woli. Zwłaszcza w pierwszych miesiącach pracowaliśmy bardzo intensywnie, sporządzaliśmy wywiady chodząc od domu do domu, aby nieść pomoc najbardziej potrzebującym. Rodziny podopieczne otrzymywały zapomogi na opał, czynsz itp. Z magazynu Ośrodka rozdzielaliśmy odzież, obuwie, koce. Dzieci i młodzież kierowaliśmy do poradni dziecięco-młodzieżowej naszego Ośrodka, Opiekunowie społeczni rekrutowali się głównie z pośród młodzieży akademickiej.

Już w pierwszych tygodniach wojny p. Urbanowicz zorganizowała przy ul. Zagórnej kurs sanitarny, który ukończyłam wraz z grupą koleżanek. W tym też czasie zgłosiła się do mnie "Jadwiga" /nie znam nazwiska/ z propozycją pracy w konspiracji. Przez okres kilku miesięcy przynosiła mi teksty naklejek, ulotki, odezwy, które powielalam na maszynie i rozprowadzałam na wskazanym przez nią terenie. Był to mały sabotaż jeszcze nie ujęty w ramy organizacji "Wawer". Nie pamiętam kiedy rozpoczęłam pracę w "Wawrze", w każdym razie był to okres powstawania tej organizacji. Uczestniczyłam w zebraniu, na którym zostały wyznaczone kierowniczkki poszczególnych dzielnic. Zebranie odbywało się przy ul. Mickiewicza 26 u "Marii Wawerskiej II" (Marii Sokołowskiej - obecnie Okońskiej). Ja otrzymałam pseudonim "Oleńka" i zostałam przydzielona do piątki w Śródmieściu. Kierowniczką grupy była Iza Bowbelska, od której otrzymywałam wszystkie zlecenia akcji.

Do naszej piątki należały:

- 1) Iza Bowbelska,
- 2) Aniela (nazwiska nie znam, mieszkała przy ul. Marszałkowskiej).
- 3) Stefania (nauczycielka, zamieszkała przy ul. Pierackiego,
- 4) Jadzia
- 5) Oleńka

Z tej piątki o Stefani i Jadzi nic nie wiem. Aniela zginęła na Pawiaku. Iza i ja jesteśmy dotychczas w kontakcie.

Naszym terenem były ulice między Marszałkowską a ul. Towarową, na południe od ul. Filtrowej. Na tym terenie rozprowadzałyśmy wydawane przez BIP ulotki, odezwy, pisaliśmy hasła na murach i chodnikach. Najczęściej wychodziłam na akcje z Anielą. Do każdej akcji zmienialiśmy ulice. Sądziłyśmy, że nigdy nas nikt niepowołany nie zauważył, ale kiedy po dłuższej przerwie wróciliśmy na ul. Złotą, zatrzymał nas w bramie dozorca i powiedział, że kiedyś zauważył nas na klatce schodowej w chwili podkładania ulotek w szparę drzwi. Obserwował nas z innej klatki schodowej. W sposób ogromnie życzliwy wskazał mieszkania, w których mieszkali folksdoicze. Innym razem mia-

4) Jadzia

5) Oleńka

Z tej piątki o Stefani i Jadzi nie wiem. Aniela zginęła na Pawiaku. Iza i ja jesteśmy dotychczas w kontakcie.

Naszym terenem były ulice między Marszałkowską a ul. Towarową, na południe od ul. Filtrowej. Na tym terenie rozprawdzałyśmy wydawane przez BIP ulotki, odezwy, pisałyśmy hasła na murach i chodnikach. Najczęściej wychodziłam na akcje z Anielą. Do każdej akcji zmieniałyśmy ulice. Sądziłyśmy, że nigdy nas nikt niepowołany nie zauważył, ale kiedy po dłuższej przerwie wróciłyśmy na ul. Złotą, zatrzymał nas w bramie dozorca i powiedział, że kiedyś zauważył nas na klatce schodowej w chwili podkładania ulotek w szpary drzwi. Obserwował nas z innej klatki schodowej. W sposób ogromnie życzliwy wskazał mieszkania, w których mieszkali folksdojcz. Innym razem miałyśmy sytuację odwrotną - dozorca domu przy ul. Raszyńskiej, koło Filtrowej pędził za nami aż do ul. Asnyka, wykrzykując na całą ulicę. Tak więc postawy ludzi były różne. Pracę w "Wawrze" zakończyłam w XI 42 roku. Zostałam przydzielona do A. Kaurinshidoo i jako jego pomocnika pracowałam w BIP-ic.

Po wyspie i aresztowaniach w BIPie z "Wawra" została przydzielona na miejsce aresztowanej i wywiezionej do Oświęcimia "Teresy" (Ewy Dworakowskiej), do pracy u "Huberta", wspaniałego człowieka Aleksandra Kamińskiego. Pełniłam tam funkcję łączniczki od XI.42 - III.44 r. Sekretarką VI Wydziału BIP była w tym czasie Maria Straszewska "Emma", a w okresie, kiedy musiała się ukrywać zastąpiła ją "Marta" (Zula Wiśniewska) obecnie Małkowska, mieszka w Wenezueli.

Do moich obowiązków jako łączniczki należało: 1) raz w tygodniu przekazywanie tekstu "Biuletynu Informacyjnego" z lokalu redakcji w Al. Niepodległości na ulicę Kaniowską do Barbary - łączniczki drukarni. 2) kontakt z punktem hurtowym wydawnictw BIP przy ul. Górczewskiej 15, w domu Wawelberga. Dostarczanie rozdzielników na rozprowadzanie materiałów i odbiór wszystkich wydawnictw do dyspozycji "Huberta". Hurtownię prowadziła "Stanisława". 3) codzienna obecność o godz. 11-tej na poczcie międzywydziałowej. Dostarczanie korespondencji wydawnictw dla innych wydziałów i odbiór korespondencji dla Wydz. VI. 4) codzienny kontakt ze skrzynką na ul. Marszałkowskiej 124, prowadzoną przez "Renię" (Irenę Grajewską). 5) doręczanie alarmówek. 6) Dostarczanie wydawnictw BIP na zebrania Bipistów. 7) udział raz w miesiącu w "prasówce" prowadzonej dla pracowników Wydziału. 8) Jesienią 1943 r. "Hubert" oświadczył, że musimy włączyć się do akcji pomocy Żydom, niezależnie od akcji "Żegoty" w miarę naszych skromnych możliwości. W tym czasie przyjechała z poza Warszawy młoda Żydówka "Luba", która pośredniczyła między VI Wydziałem, a grupą ŻOB w Getcie Warszawskim. "Luba" spotykała się ze mną raz w tygodniu. Przekazywałam jej pocztę od "Huberta", wydawnictwa i lewe dokumenty. Oprócz tego dostarczałam lewe dokumenty do hotelu żydowskiego przy ul. Kaliskiej, i "Władysławowi", który chodził w mundurze strażaka. Podobno wpadł w łapance ulicznej. Przy ul. Bielańskiej naprzeciwko Banku był skład desek i stolarnia. Ukrywała się tam "Sabina" - dostarczałam jej pieniądze i wydawnictwa BIP. Na rogu Pl. Teatralnego i Senatorskiej w podwórzu były warsztaty bednarskie. Ukrywał się tam "Józef", któremu przekazywałam pieniądze na utrzymanie jego młodszego brata, mieszkającego gdzieś w gruzach domu przy ul. Miodowej. "Józef" zginął na Pawiaku.

W III.1944 r. nastąpiło aresztowanie "Zofii" i "Zygmunta" w komendzie Okręgu. Znowu nastąpiły przesunięcia. Kierowniczką poczty międzywydziałowej Okręgu "Orska" (Janina Gorazdowska) przysłała na miejsce "Zofii", a mnie przesunięto na miejsce "Orskiej". Funkcję kierowniczką poczty pełniłam do wybuchu powstania. Na poczcie pracowało 8 łączniczek: 7 z Wydziałów Okręgu Stołecznego i 1 z Obwodów (kierowniczką poczty Obwodów była "Rena" Eugenia Kubin). Na poczcie spotykałyśmy się codziennie dwukrotnie o godz. 11 i 17-ej. Największą trudnością było zdobywanie coraz to nowszych lokali w różnych dzielnicach miasta. Łączniczki mając duże obciążenia niejednokrotnie, nie chcąc korzystać z komunikacji miejskiej przemierzały ogromne odległości na piechotę, dla większego bezpieczeństwa; np. rano na Żoliborz, po południu na Mokotów czy Koło. Staraliśmy się, aby lokale pocztowe nie były używane częściej niż raz na 3-4 tygodnie. W wypadkach awaryjnych częściej. W końcu października 1943 r. Niemcy rozplakatowali na mieście listę Polaków skazanych na rozstrzelanie. Na dzień następny były wydrukowane afisze z nazwiskami Niemców skazanych przez podziemie. Paczkę tych afiszów wysłałam na Żoliborz na rozplakatowanie. Jechałam tramwajem przez ulicę Bonifraterską. W pewnej chwili wskoczył do jadącego tramwaju czarny mężczyzna, który zaczął wrzeszczeć o łapance przy dworcu Gdańskim. W dniu tym (20.X.43) odbywa-

1943 r. Niemcy rozplakatowali na mieście listę Polaków skazanych na rozstrzelanie. Na dzień następny były wydrukowane afisze z nazwiskami Niemców skazanych przez podziemie. Paczkę tych afiszów wysłałam na Żoliborz na rozplakatowanie. Jechałam tramwajem przez ulicę Bonifraterską. W pewnej chwili wskoczyłam do jadącego tramwaju gazeciarz uprzedzając o łapanie przy dworcu Gdańskim. W dniu tym (20.X.43) odbywała się egzekucja. Motorniczy zwolnił, pasażerowie zaczęli wyskakiwać. Mój skok okazał się fatalny. Wskoczyłam w miejscu gdzie była przy torze metalowa bariera uderzając o nią spadłam na chodnik. Potłuczenie było b.silne. Dostałam torsji i silnego bólu głowy. Z trudem dotarłam na ulicę Franciszkańską do jednego z naszych punktów

31A
BIP
I/1/15
konspiracyjnych. Niestety nikogo nie zastałam. Przeszłam przez Stare Miasto na ulicę Rybaki - tam też nikogo nie było. Nie potrafię już dziś odtworzyć jak dotarłam na Żoliborz gdzie miałam dostarczyć plakaty. Ból głowy nie ustępował. Następnego dnia lekarz stwierdził wstrząs mózgu i konieczność dłuższego leżenia. W związku z tym zostałam wyłączona z pracy na kilka tygodni.

POWSTANIE

W Powstaniu Warszawskim Łączniczki poczty na godzinę "W" miały wyznaczony punkt przy ul. Jasnej 24. Wkrótce został zajęty hotel "Victoria" dokąd przenieśliśmy się wraz ze sztabem płk "Montera".

Pierwszej nocy otrzymałam rozkaz doręczenia tekstu depeszy do stacji nadawczej radia przy ul. Kredytowej róg Marszałkowskiej. Podano mi hasło i kazano w rynnę przy bramie. Ktoś otworzył lufcik na pierwszym piętrze, zapytał o hasło i powiedział abym ukryła się w załamaniu muru, gdyż na podwórzu są Niemcy. Okazało się, że od strony ul. Marszałkowskiej mieli swoich rannych i ze względu na nich zachowywali się spokojnie, ale kiedy wychodzili na podwórze - nasi się kryli. Kiedy wychodzili nasi do bramy - kryli się Niemcy. Po jakimś czasie powiedziano znów przez lufcik, że droga wolna. Po nadaniu depeszy ze względu na sąsiedztwo musieliśmy się ewakuować z całym sprzętem. Tymczasem nadawanie depeszy okazało się utrudnione. Depeszę nadano dopiero nad ranem. Tak więc ewakuacja odbywała się w pełni dziennego światła i w dodatku pod ostrzałem z "Pasty". Cały sprzęt przenieśliśmy do PKO. Nie znam dalszych losów stacji nadawczej. Musiałam wrócić do "Victorii". Na całym pl. Dąbrowskiego było dużo zabitych Niemców. Nie pamiętam już którego dnia musieliśmy się ewakuować do gmachu PKO, gdyż "Victoria" płonąła. W PKO pracowałyśmy przy urządzeniu dodatkowych sal na szpital i pomieszczenie dla jeńców. W bliskim sąsiedztwie, przy windzie była rusznikarnia, produkująca granaty. W windę trafiła bomba. Zostało zabitych 30 osób. Byłam w tym czasie w pobliżu. Pamiętam dziewczynę, której urwało obie nogi. Była przytomna, ale nie zdawała sobie sprawy ze swego stanu. Kiedy wzięto ją na stół operacyjny, pytała czy uda się uratować nogi! Wkrótce zmarła z wykrwienia.

Obok PKO na rogu ul. Marszałkowskiej zrzucono bomby zapalające. Usiłowałyśmy ugasić pożar, aby nie przeniósł się na gmach PKO. Zorganizowałyśmy dużą grupę ludzi z wiadrkami, które przekazywaliśmy z rąk do rąk czerpiąc z pompy na podwórzu. Kiedy ogień ogarnął II piętro musieliśmy zaniechać ratowania. Straszny dławiący dym, ogromny żar, uniemożliwiły dalszą walkę.

W czasie pożaru "Prudentialu" na pl. Napoleona, ratowałyśmy środki opatrunkowe i leki tam zgromadzone, przenosząc je następnie do szpitala w PKO. Kiedy płonął gmach PKO wydostawaliśmy się z niego przez małe okienko nad drzwiami os strony ul. Jasnej. Płk Monter z obandażowaną głową z trudem przez nie mógł się wydostać. Gruzy sięgały do tego okienka - po nich mogliśmy zejść na ul. Jasną. Tu płonąła Filharmonia, buchał straszliwy żar. Przeszliśmy do Palladium, przy ul. Żłotej 9 urządziliśmy na parterze prowizoryczny lokal dla tych, którzy przedostali się do Śródmieścia kanałami. Mogli się unyć i przespać na prowizorycznych posłaniach.

W ostatnich dniach Powstania wiele osób chorowało na czerwonkę. Ja również byłam kilka dni w szpitaliku zorganizowanym w prywatnym mieszkaniu na ul. Chmielnej przy ul. ~~Żłotej~~ Zgoda. Po wyjściu ze szpitala dostałam przepustkę do łaźni ("Diana" na ul. Chmielnej miała wodę) i bilet do kina na film o Powstaniu.

W ostatnich dniach Powstania wiele osób chorowało na czerwonkę. Ja również byłam kilka dni w szpitaliku zorganizowanym w prywatnym mieszkaniu na ul. Chmielnej przy ul. ~~Złotej~~ Zgoda. Po wyjściu ze szpitala dostałam przepustkę do łaźni ("Diana" na ul. Chmielnej miała wodę) i bilet do kina na film o Powstaniu.

4.X.44 wyszłam w stanie ogromnego wyczerpania do niewoli - przez Ożarów.

I/A

NIEWOLA
1944-45
I/A/16

Przewieziono nas do obozu jenieckiego, zajmowanego przez jeńców z 1939 r. - do Fallingb., gdzie następnego dnia zrobiono nam rewizję bagaży, a następnie przewieziono do Bergen-Belsen - obok obozu koncentracyjnego. W Fallingb. nastąpił podział kobiet na oficerów i szeregowych. Znalazłam się w grupie 99 kobiet w wydzielonym baraku. W grupie tej było kilka najładniejszych dziewcząt. Njr "Rysia" komendantka obozu, uzyskała zgodę na przydzielenie do grupy oficerów kilka ordynansów (chodziło o opiekę nad najładniejszymi).

W Bergen-Belsen byłyśmy wczasy do końca grudnia 1944 r. Przed świętami nastąpiła ewakuacja obozu do Nelsdorfu. W Nelsdorfie zastałyśmy dużą grupę kobiet (600). Komendantką była njr "Kazik" (p. Gartz). Wśród kobiet były reprezentantki różnych zawodów, dzięki czemu można było zorganizować różne sekcje. I tak, Maria Gutry - bibliotekarka prowadziła kurs biblioteczki, na który uczęszczałam; aktorki - Jadwiga Kuryluk i Maryna Duchwałdowa organizowały świetnie wystawione "Wesele"-wypiszańskiego, Barbara Mijewska prowadziła rytmikę. Koleżanki udające szyć uczyły kroju. Misy były też dość duży chór. Mimo strasznego głodu starałyśmy się czas wypełniać różnymi zajęciami. W kwietniu około Wielkiejnocy zaczęły się do nas zbliżać front. Z oddali było słychać dział. Pewnego dnia nad obozem rozegrała się walka powietrzna między samolotami zwiastującymi alianckimi i niemieckimi. Została wtedy zabita jedna koleżanka (Koczek) namierzona nie przypadkiem - kolka została rannych. Podczas następnej walki pariterowej wyłowiono nas na pokładzie "Seale". Kiedy wróciłyśmy do obozu baraki były zniszczone, a nowy obóz został zniszczony. Przewieziono nas nocami w kierunku Buchenwaldu. W dzień byłyśmy się w lesach przed latającymi wciąż samolotami. Koleżanki rannym były po naszym wyjściu przewieziono do szpitala w Erfurcie

W dalszym ciągu dużo myśliwych informacji
więcej cię przypisuję

Te uwagi oświadczenie
na tej stronie
są przesłane mi
osobny listy.

x) To nie była melia Seale
do meli Seale cię dostępnym -
była tam koncentracja obozów
jenieckich

Pracekarsko, Jurek, Kozłowski 11/12 1.
Relacje o służbie wojennej 1939-45

I Hiciusko-Hiciuska Jurek
z miastem Białkowskie

1a. ps. „Oleśka”, „Flora”

1b. Hiciuska

2) ur. 19 III 1919r w Moskwie

3) Stanisław i Anna z domu Bertel
ojciec lekarz. Przed I wojną światową
wzbrał do wojska carskiego,
następnie przeniósł się do służby
cywilnej w szpitalu kolejowym
rakoczym w Moskwie (podczas
epidemii tyfusu i cholery).

Matka, Rosjanka, prowadziła
dom mody.

4) Warszawa - kobiety
ul.

11/18
 II Dawa przedwojenne
 - Ukonieczylam w 1939 r. liceum
 Slawobore w Warszawie ul. Gornow-
 szka 31. W liceum przechodzi-
 lam przygotowanie wojskowe,
 prowadzone przez Leona Urbe-
 nowicza (w konspiracji "Nasturc-
 ja" - NSOP - Wojskowe Sluzbe
 Delnowy Powstania).
 III Udzial w kampanii Wnie-
 sionowej.

Na terenie radiowe pre-
 zydenckie Stefana Starzyńskiego
 do udzialu antydziwy w Sluzbie
 Pomocniczej obrony Warszawy
 oglosila sie wiktoria uloto-
 dzieny. Nie chęce stala sie
 uborem, oglosilam sie w punkt
 rekrutacyjny przy Uniwersy-
 secie Warszawskiej.

gdzie otrzymyłam skierowanie
 do Wydziału Edukacji i Opieki
 Społecznej przy ul. Józef.
 Następnie przydzielono mnie
 do pracy w IV Ośrodku Edukacji
 i Opieki Spółt. w holi. przy
 ul. Wolkiej 4, do opieki nad
 rodzinami powojennych do woj-
 skie rezerwy. Funkcja opiekun-
 ki Społecznej pełniłam od pier-
 szych dni września 1939 r. do
 Powstania Warszawskiego.

IV - "Życiorys" cywilny 1939-45 r.
 - Działalność do 12 roku życia/
 spędzonym w Kresach Wschod-
 nych, w rodzinie węgierskiej.
 W 1931 r. przyjeżdżam do Warszawy
 i rezygnuję z interwencji
 Towarzystwa Pomocy Młodnicy
 Polskiej z Kresów.

19/20
Nikola podstawa, Gumerjowa
i licencje ukoiencytu w Warszawie.
nie. Matka była wdow. Warun
ki materialne rzadkie / troje dzieci
ci, co musilo miec do pracy
w indrologozorni kiedy mia-
tam 14 lat.

- Prebieg kouspirocypnej
- Struby 1933 - 45 v.

Yuri we wresniu wstapieniem
do organizacji "Stuka Zwycigzaru
Polski". Niektedy bylami w tej
organizacji tylko kilka dygod
ni. Gdymi tycznierka a ktora
mialam kontakt zosote zla
prone w Toponce ulicznej
Gadwige!. Nie znam zadnych
danych o niej. Nie moze
mowliwosci uawigazania kon-
takta a organizacja zto -

11/21
silam sig we kurs seminarzy
pny ul. Zagornej w Warszawie.
ukoiencytu ten kurs i od
bylam praktyk w szpitalu
tam ul. Plockiej.
ukoiencytu ten kurs per-
toprafii wojskowej. Frypo-
koiencytu do pracy w szla-
bie do uawoszenia ualdun-
kon z frontu. Nie wykony-
stetam tych wiadomosci gdye
nie bylo regularnego frontu,
nie ponistam przez kogo
zostalam na ten kurs skiero-
wane. Kurs ten ukoiencytu
5 kobiet. Wyklady byly ferwa-
dowe pny ul. Krystoforskiej
a "Yohi".
Fyucressem / chyba to byl
1941 v rozstrzelano w Warszawie

100 mężczyzn. Skrócie w ^{1/12} 1942
wacie powstała Organizacja
Soborowa "Haver". Utworzeni
kawi tej organizacji było
słownie autorki harcerska.
Księżki kobiet były wesznie
ki w poręgu białej. Włodzien
i mawrycielki. Byłam w gru-
pie kobiecej W-wa - Stronnicie.
Moja komendantka w tej gru-
pie była Gra Bawelka.
Komendantem "Hawre" był
Aleksander Kemiński ("Hubert")
Wiosną 1942 weszła
współka w lokalu VI Wy-
działu "Bip" Biura Infor-
macji i Propagandy. Kiercą
organizacji "kociewi" była
wówczas Tyciańska Kemińskiego
Jędra - Ewa Dworakowska.

Wyzwoleniu ją do Osiwina.
Na Kemiński roztętu listy
gojone. Wtedy dostętu rotku
pomiędzy na Tyciańska
Kemińskiego i cnytu przed
mą jędrą.
Kemiński ukrywał się w lokalu
na tyłach Agony, w awyca,
gowie kęsto się dwoi Włodzien,
Tyciańska, że to miejsce słownie
jest bezpieczne, bo nikt tu nie
będzie szukał ukrywającego
się stronika.
Do moich obywateli należało
codziennie kontrolowanie się
z ukrywającym się "Hubertem"
Przekazywanie wiadomości z miast
i dostarczanie poczty i wydos
nich konspiracyjnych. Musia-
łem być wstawic zmianą do-

¹⁹⁴⁵
kumendos na urwisko Kerimov-
sack i przewieć przez granicę
generałowej gubernii jego żonę do
Hartowu.

Po jakim czasie Hubert roz-
poznił normalną działalność.
Podziemie dostarczało mu
korespondencje z innymi wy-
działów AK - odbierano na
poście międzywydziałowej,
na którą chodziłem codziennie -
nie raz o godz. 14 i po połud-
niu o 17.45. Za każdym razem
w innym punkcie ulicówki.
Chodząc stale z obciążeniem
musiałem być bardzo ostroż-
ny, musiałem obserwować
co się dzieje na ulicach.
Radko konystatem z komu

¹⁹⁴⁵
nikacji niemieckiej. Przewieć -
Tę podziemie wiele kilowat-
tów na przedwoj. up. z Moko-
łowa na Colibor, czy ce-
łodnicie na dalekiej Traga.

Stanyku podłoga naszego
dyktulu nieliskim przy ul.
Marszałkowskiej 122 u Henry
Grajewskiej "Reu"! Przewieć
u niej spotykalem się z Gu-
bertem, Emung / Marig / Straszewski
a kiedy Emma musiała się
ukrywać, spotykalem się z Mar-
tg / Eulq / Winiński / Wolborski,
obecnie mieszkający w Kalifornii.
Traga u tym czasie była opor-
ka na niemieckim ceufaim
i serdecnej przychylności.
Mito wspominał ten okres
pracy, choć nieprecyzyjnej

19/26
ale wspaniałej. Byłismy go-
dowi ale najgorzej, tyle prze-
ciskać się okupantowi
wirusowemu narod.

Procyga a Huberta wiałem
kontakt z redakcją "Bim-
betyu Informacyjnego" skąd
w Al. Niepodległości skąd
raz w wygodnym odbieraniu
egzemplar wstępująca,
przygotowany do druku
i dostarczony na ul. Re-
mionki na Solitoru, do
Barbory, łączniczki drukarni,
Na Noli, przy ul. Górczewskiej
15, w domu Weibelberga wie-
lismy młotowię "Bibletywny
Informacyjny" i imię
wydawnictwa konspiracyjnych.

19/23
Hustowię prowadzić Skawitwa
bardzo śmiała, typowa stara
panna, wosze do głowie ce-
pek z korekacją, Przed sy-
siadami, do zachowania po-
ceni, cejuwała się kłaje-
niem kopert. Inywoisno jej
z drukarni cote peki wydać
niada. Dostarczaniem jej for-
mularzy i informacje kto
się do niej zgłosi.

Jeśniew 1942r odbyło się spot-
kanie przy ul. Długiej Zofii Kosack
Stani Kowu, Leskiego i Kamiński
go postanowili, że w kryjówce poi-
niem nawiązać kontakt z ŻOB, aby
pomóc wydow porastającym po-
stronie aryjskiej, a niarę uszup
móćliwość. Dostawie poleceń cotał
wianie lewych dokumentów

11/28
Statystyce te dokumenty pnie
komorkę zajmując się tymi
sprawami ("Park") ^{separacyjna} i ^{przebieg}
dostarcaniem wydawnictwa pod-
nieuu.

W marcu 1943 (a wioie 1944?)
wzrostło arystokracje Łofia, sekre-
larka gen. Montera wraz z us-
ceni, Lygmuntem. Ktoś słońsi
ie w ich piwnicy wzrostu rozu
rowuu aruate.

Z dnia 10 dniu trzeba było
wstąpić Łofij na jej stow-
wisku. Na jej miejsce przesta
kierowniczkę poroty między-
chilowej "Wine" Janina Goral-
dowska, a ja przestani z Bip
na jej miejsce. Trunkij sz
pctuliam do wybuchu Powstania,

14/27
W ramach konspiracyjnych
umianow codziennie spotkać
8 tygodniak ze wszystkich wy-
druktów AK i wyumienie między
nimi korespondency rawo i po-
potudniu. Z lokali wie umofam
konystaie rzgsciej wie 03-4 tygodni
wie.

Tydzien pnie Powstaniem wy
czueto się w miejscu wielkie
wapienie. Pnie miejsce jechało
wielk konnych wówoz wytało
wonych wozu edobycy wozony
wymierowanie kowie, podłowe
Pnie ciotnie wyplychających
budnych obdnych cobienny
wiewickich, Rodzawiceni
mieszkowicy warsawy wie,
mogli pogodzić się z tym, że

11/30
nie wie kto ich zatrzymał.
W tym czasie wyprzed komendy
główniej AK przejął deparsz - rękaw
Hitlera wysłany do Himmlera,
genaralnego gubernatora w Kra-
kowie Franka i gubernatora
Warszawy ~~Franka~~ Fischera. Miał to mieć
oc 22 lipca 1944 r o g. 7

Frede' rozkaz:

"Rozkazuj - Warszawa nie być
dotręgnięta ebrowa. dżdżowic'
Warszawy nie być wysepelowo.
Mgierczyku w wieku 17-65 lat
skierowani do obrotu pracy."

Reidy dou w W-wie podpalić
i wysadzić w powietrze
A. Hitler

do wykonania:

- 1) Himmler 2) dr H. Frank,
- 3) dr L. Fischer

11/31
Rozmowa nie wiecie uku
wały się afire wyzejce ugi
wyru w wieku 17-65 lat
do kopania wato'sa wokoło
Warszawy dla obrony przed
zbliżającymi się wojskami ro-
syjskimi. AK sprecyzowało się
żenu wyroszeniu stwierdze,
że to podstęp. Podobno upo-
silo się tylko około 100 osób,
w ostatnim tygodniu przed
powstaniem w t. ew. godnie
"W" oczekiwaliśmy na rozkaz
wybuchu Powstania. Poeta
funkcjonowała bei prera
cety sydnici w jednym miejs-
cu przy ul. Królewieckiej, we Wy-
tech Hechsy, we podobom
pracowni warszawskiej Kubickiego,

11/23
krescie 1 sierpnia roku dowie
dzielisny sie, ze mamy sie
stanie w okolicach punktow
we goda. 16. wybuch powstanie
wypracowu na goda. 17. he
sternierki rozjedly sie z roz-
korem do swoich jednostek.

Je wiadom sie ztoric na
ul. Yasug 22 / a more 24 ? 1 obok
hotelu "Victoria". Przed wojna
hotel "Victoria" miecil sie przy
placu Dębrzanskiego. Z tego
punktu wychodzil cely sztab
gen. Mowate, a takze gen
Nowak Jeronimowski,
Juz w pierwszej godzinie powst
nie zostali rozstrzelani w ho-
telu wszyscy Niemcy. Powstanie
wybili ofiar w piwnicy sgsied
niego domu i w ten sposob

dostalimny sie do wujtra
hotelu. 18. hej hotel
zostal przejsty na punkt
komendy tworzej.

Kierowem oshywnetam torkez
prejcie do stacji nadawczej
wieszacej sie przy ul. Kredy
kwej rog Marszalkowskiej
i dzierzenie kresci depresyj
do bandynuu. Powroscenie
funkcjonetam torkez prenie
znieie stacji, wozu po wa-
dem depresyj do gwacelu
PKO na Szajstoknyjokes.

Kwesty cety noc nie udato
sie wyskaci potjecenie,
stacje musiaa byc ewaku-
wala ze wzgladu na sz-
siedlwa szpitela Newcoo,
miesieczego sie od ul. Marszalkowsk

Kiedy słowa we Kredytorach są
wielu kasto i orderi oraz pod
informacjami, że wam 3 razy
zapłacił w ogóle, przy braku
Kiedy zapłacił, otrzymał się
określenie we 1 piśmie, po tym
wciąż wiele i więcej, po tym
porozumieniu, że wam udzielono
refuzji się do agencji, bramy
to we produkcji są Niemcy,
i kiedy będzie wina w tej
kolejności, więc podobnie. Nie
określenie things. Wzrostem
dwa depozyty i kilka innych -
aż. Określenie się, że Niemcy byli
bardzo skromni, to wiele słów
dwa słowa również, że być
jeżeli we produkcji i podobnie.
Niemcy - wam się chodzi, kiedy
określenie wam się chodzi, że Niemcy.

Rece i pełni stworzenia dnia
muzyki i innych rzeczy, słów
kiedy ten edynk Kredytorów
określenie innej. Wskazanie
określenie są to rzeczy, które
dokładnie do stworzenia
Dwie pierwsze do okazywania
"Pady". Wzrostem już
kiedy jest podobnie. W ten
wechłodzi orientację, się
że zostało wie zabawa i inne
dwa, więcej. Określenie się, pełni
określenie, innej, są to rzeczy, ale
wie więcej, w tym celu, się-
wzrostem po agencji, różne
holon. Wskazanie się i kilka
to, podobnie, ale podobnie
które wechłodzi, być to w
określenie, podobnie, "Pady",
który został w tym celu.

penney megreem.

7/1/35

Amugij' emy - menci' meay
 bytem a hopenyky kereclari
 feu Mentere, Boasis, ane klati.
 Senorityhny orbea do odhac
 tu me eubidom kalamickin
 me ad. Diktiej i me punkt
 shelny keronisny / Ha-Ka)
 my ad. Chopyny odaj' sig 25?
 M hotelu "Vishoria" klyhony
 dyko porz dui laie paimhen
 3-4 dui? Meeny erueili
 ponky repelajise. Myghednitan
 jedue a odadnich a plingey
 hotelu / mielam potereue spord
 dnevna, sey mie vobety jekies
 detruuevny! Miedy oetham me
 porer, shrembilam ee pod
 schodami ohteray ostelari
 kufelai a koushany, mygo

tosone mecin avotgom,
 galyhny neote dnuik' paimy
 muelokny odaj'ky drog,
 M GKO me Muzhokomykaj

7/1/37

muelok' sig a podicuevial
 apitel poudajony, M polkai
 my miche byte mowii-
 kerie, Peruego dnie v mi
 de tretij' poink, M mowii
 kerei agingto so oad,
 hnen a kichene kelenen-
 keni postevonshyiny po-
 ashyknyl' apitel jekide v 2
 zole. Porquonshyiny papier
 mygorovelyhny posthoyi,
 ad neuvot porsherevie
 shikela treke kyto gidies
 auieorie Meuron', M korygel
 "kikiuki" mykumyt' a "Dandy"

kalba smėlo stūpa. Nėra
veidelė, ois kėviki, pėki nų-
sėrėnų, auruigi, h pėiel
nyelėdėvė, arystėdėvė nų-
sėli, ois pėdėdė.

Pėrėnėgė dūvė, kiedy pėtilėn
dųnir v kėvėkėri "Mėkėnė"
opėit ois kėvėkė o "dėngėi"
sėrėnų nųgi - kėlėnų. Nėrė-
dėil, ois kėvėkė pėngėlėnų pėrė-
sėrėdėkėn rėngėkė, ois nų
nųpėrėvė kėvėkėkė o dėrėdėkė,
Pėrėkėvė. Nėrėvė kė kųtė
pėrėkė, pėrėngėkėn pėrėvėvė
pėrėkėkėnė, ois pė pėkėvė
nėvėvė vėdėt ois sėrėdėkėnų
o nųpėrėvėnų nų sėrėdėkėn
pėrėkėnė. h nųpėrėvėvė vėdėt
kėvėkėnų pėrėdėkė ois nų
vėlėkėn sėrėdėkė, ois kėvė

nėrėvėvė kėvėkėkė o, sėrė-
vėkėn. "Mė nųvė o ois o nų
pėrėnė sėdėt,

h kėvėvė pėrėdėkėvė vėkėrėvėkėn
nų vėrėvėkėkė, Pėrėnė kėlė dūvė
o sėrėdėkėkė nųpėrėvėnų v pėrė
vėdėkėn nųvėkėkėn nų vėpė
sėrėvėkėkė o sėrėdė. Pė arystėvė vė
sėrėdėkė dėkėkėn s dū "vėkėpė,
kėlėt dė kėvė (Pėrėvė" nų sėrėvėkėkė)
nų o kėlėt dė kėvė pėlėkėkėn
o pėrėkėvė, sėrėvė kųtė kėvėvė
o nųvė pėrėkėvė. Kiedy Nėrėvė
sėrėvė kėvėkė, sėrėvėkėkė nų
Pėrėvė pėrėvėkėkėnų nų dė pėlėkėkėn
h kųtė nųvė vėdėkė nų sėrėvė
sėrėvėvė o vėrėvėkėkė. Pėlėkėkėnų
o nųvėkė nų pėrėvėkė nųvėkė
sėrėvėkėkė o sėrėdė, pėkė vėkė
sėrėvėkėkėnų, pėkė vėkėkė sėrėvėkėkė.

Nielsen ogjoni 2000-iki 2005-iki
niel gnuviot me strug meure
ep.

N pirmoguch duvel poidierrike
karnove dpepikharate.

4 x ogynonkionuy me pichots do
Dnerre. Velorve breu watg-
pile me N, Narukonize pond do-
neui akedevickim. 4) Dierre
muviererov^{ios} ni jekigo jekyge
shemionej, geje pnestationuy
me keuvierer; posttoche gelug
vec. Pove desfaloniuy po kocher,
ku alkabe o PCK me drops, zeli
dovrene nos do kovaronyel
kogovon i nionglinuy o drops
do oboron jeveckik. Zechelionuy
dlugo, to o kiltu miejceck ope-
renove oboukondovene lory.

Dteolinuy ni kovon do Fellingbold
obou jevon o 1988r. N ovone no
vele nij viodovone, ie jedg
ponakonej iserovovoy, jekie byt
nel edivovone, keody pnyjckat
kilkovet keket. Neurey deppe-
ovedil nos do jlevi, me kfo-
nyu nostojike nevrya kagov,
o nostojve ovdivo neu
odgvei idevtyfikovoyne i ov-
dovo keltiki o munitovoni
jeveckim, Nostojnego duve pme
Mievono nos do postkivego obou
As Bergen - Sebeu, obel obou
kevevtravnyego oddivelovogo od
nos ovovokov muvov. Egid obou
ovgi mvgimvini, o po drugoy
Nstovne kotiedy o otokogu.
Nstojey me vbovu berak pnevov
ovov dle kovid - oficerov.

Božo was a young teacher 99 percent.

Good Božica Narodovica organization was do about the school for the

Good teacher is good teacher.

Qualification of school for school

school, organization was one of the

line is education. Organization

organization of school, quality,

school is the organization, quality,

teacher is one of the organization of

the teacher school. Now, now

organization of school organization,

school teacher is the organization & for

school. In school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

Quality teacher is a school teacher

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

organization of school school

którego z podłogi glicyaste to
to ogarniałymy łopaty, w stres
nie innymy selski / dostate-
tyśmy z trykiety no doż do
niebierego piecyka, stojącego
na iracku soli, uwalczymy
się węgle w wysytek, eadbe
nych 2-osobowych pokojkach,
w oknach wyścinkie firanki,
crysfo wysztorowae podłogi,
Okarato się, że usgarye
był inwetye ceopetnary
w rymosie. Od następniego
dnia receptymy jedec nor
melue posytki. Iny obwie
roskate zorganizowae war-
townie. Obie był sdneryy
pner nos dzień i noc,
Obawatyśmy się, że intodier
hitlerowska, które była z obo-

całe w bieli, około wężone po-
kryte lasami. Dobryśmy do
Turugii koto Kaimaru.
Przed wynurzeniem w drogę doste
tyśmy po 1/2 paczki igarwoicowej
pomyślnej pner Szwajcarski
Cremowy Knyj. Tak, że w drodze
nie podowatymy. Nie było woiłi
wosa gotowanie, bo w dzień by
tyśmy w lasach, a noc w drodze
światymy kasy amus, który we
swoje mietyłymy z wodę,
kekao i suszonymi owocami z
poczek, swożę kulki, które ja
dolyśmy w drodze.
Po kilku dniach adrowski doktor-
tyśmy do miejscowości Placken
heim, w której był dopiero co
opuszczony oboz hitlerjungeów
Do naszyu obskurymy obowie

cie przed nami, może do obrotu
nóci. Pewnej nocy przypadała
moja wstka a razem zyczenia
kobietoj Aluciusz i Stepanie A-
helius "Ale". Obie wate
dobrze wystyżymy a karabina-
mi nie drogi pod boscu pomy
budynkach gospodarczych obru,
K pewnej chwili rozczurowa-
tyśmy się, że coś się dzieje
a lecie. Licho pomeytkaj się
jacyś ludzie. Dla postrochu
dwukrotnie strzeliłymy w po-
wietrze. Okazało się, że w la-
sach wzięto się bronyje por-
tyzantko niemiecka. Po u-
stych strzałach ludzie w lecie
się rozpierzchli, ale w pobli-
kich krzakach ktoś się ukrywał,

1/11/47
Okazało się, że byli to dwaj
italienscy Niemcy, którzy
z głodu zupełnie stracili
sily i nie mogli uciekać.
K podwójnym ostrzeu
poddali się całej stajom
kobietom. Przeprowadziliśmy
ich do obru i umieścili -
Tysim w wotowu,
ktory eras bytymy w ob-
gbie terenów frontowych.
Z jednej strony było już
widać strugi awerykańskie,
z drugiej ronyjskie, roz-
mieszczone w pobliskiej
dolinie.

Wersymu rebrim koncu
deusko obru "ujr" Rynia" /
rozkazato stru kobracu

Wzrost wzięty zryki - rozsyjski
węgierski i angielski przed-
dostać się przez pole do wojska
amerykańskich i ewidentnie
nie o naszym obrocie, tylko
mimoże na drogę białe przed
sierecdo. Powinno co kil-
ka sekund przekazywały
nad nami pociski, co bliz-
ko misyjety podać, przed
sily się, przebiegły przez
krokon i wion padaty.

W ten sposób dojechali do
pierwszych oddziałów amery-
kańskich a III Armii pod
dowodztwem gen. Pastora.
Najciemniej przyjechali przed
nasz obóz samochody, a to do
wzrost paczarki i ogromnie
rocznym suwakotykami, cokolady

1/1/49

tyje przez odstętyjiny do
Buckenweldu.
Pierwszy żołnier, którego spot-
kałem na moim przedstąpił
mój: hładrio diótkowski -
po polsku uwiad barako-
stabo, ale wyszko rozu-
miał. Pochocht i rodniny
dawnych polskich emigran-
tów. Był lek rozczulony, że
się popłakot.

W obrocie Blaukenheim
byłjiny krótko. Nie pozwol-
łem jui iść dui, Nadszedł
dzień 12 kwietnia, (a może wuj)
dzień Święci Roosevelta.
Pono przyjechali do was
oficer techniczny od Amu
rykator e pytanien, czy

chcemy wrócić na wschód.
Dyś udachodzi? To musimy
się ewakuować, gdzie ucieka
być ustalona linia między
wojskiem rosyjskim, a armie
rykańskim, Kowcendenska
poprosiła o przyświecenie samej
chodź i przeniesienie na
zachód, Ławienowa zaś do
Szeji, do miejscowości Burg,
gdzie występuje jakis przel-
azowy fabrykę. To był nasz
ostatek etap odwrotki, który
zaczęli nas odwiecać, który
1939 r z Murman, Dessel
i innych obrotów. Odwalczo
się kilka rodzin. Stojniowa
obóz topniat, Kolecianki roz-
jeżdżały się w różne strony.

Przedtem jeszcze kol. Biruba
dostał polecenie przeprowa-
dzić ewakuację w tym-
kidi dierozogt, uczestnicy-
tam w tej ewakuacji, wy-
petnione aukichy obstaty
wytane do doudyna na
osce p. pułk. Tomaszewskij,
której przyjechał do
oboru lekor ucedny i se-
wodnielnej Brygady Spodo-
chronowej w. gen. Sosobowski
gr./Po Gen. Sosobowski
dowódcy był pułk Yachnik,
który uległ wypaalkowr,
Po nim objął dowództwo
pułk Gen Kalmuiskij
Pułk Gen Golba, lekor ucedny
uzgodnił z byr "Rysig", ze

¹⁵²
chciały zobaczyć kilka dzieci-
część do starby pomocnicy
w Bygdanie, Potrzeba wiele
Amińska do szkoły, kilka
osób do zorganizowania spieki
wed dzieciom i obywatelom cywil-
nym porośniętym na ter-
nach wjeżdżających przez Bygdanie,
kilka osób do kuchni spry-
towej i kasy w Suwałkach -
dopie i do szpitala pięćg-
niarki. Na pierwszy ogień
pojechaliśmy z Suwałk. Wój-
ner - Strykowski, a wkrótce
po nas przyjeżdżał jeszcze 18
obywateli. Ja zabrałem się
o referencje pomocy obywatelom.
Były to osoby: Braucke, Osma-
brück, Leerington od sportowców
nie spina dzieci, są braki.

^{14/53}
Szwarditem starszy brak
higieny. Niemowlęta zamiesz-
kiwali były w gęstej
sł. Tymczasem raport u ke-
kana niecelnego. Półkownik
wchłonięciem pojednać do Lon-
dynu gdzie umobilizował
Polaków do zorganizowania
pomocy dzieciom. Na Boie.
Narodzenie każde dziecko
doszło drug parku, pięćg-
koldenki, pięćg-
kamy, ubranka.
Dla dzieci szerszy rozglądaj
Sprawdzać bryki z dru-
kami Iszkuj i Brunschwika
Praca moje wstępnie
wene wiadomości radiowa
od Ameki, wyjeżdżającej do
wieloletniego powrotu.

^{12/15}
Nie wiedziałam, czy może, jest
chone i potrzebuję więcej, jest
powinny. Nasychnięcie Edycyda
bratem się wstąpił.

Nie wiedziałam co mam robić,
bo miałam ostatnio słu-
bie w Huberpi nie wydukie
ekonomiki Heidi Morckiego,
i 1/2 roczny sber jaykowy
w Paryżu. Do Paryża miałam
wyjechać ze 3 mesigce. Ldecy
obwetaem się wice najpierni po-
jechać do Polski, wierszenie
wicie pnoz, wiebow granice"

Dotyczyłam do obow sy-
wilnego i wstąpiłam jako sy-
wil. Do obow przyjechał mnie
spodochronione dipem. W obow
jmi diatato UB. Wierutowatem
się, że obecność spodochro-

^{12/15}
niemy wzbudziła ich podję-
nienie i, że więcej umie wa-
oku.

Następnego dnia rozpo-
system drog do Polski. Prawo
rowo nos cigiarowymu sensu
chodeni pnoz Berlin do
Areciue. W Areciue pnoz
wocowalimy w jakimś obikus
wym lokali we piktrowych
Łoikack. Dowiedziałam się, że
we sbeji stoją dwa pocigi
jedem wa jedoci do Warsz
by, drugi wa wchod do
Poz. Kruscy, który wiodak
się po wselodniej Arowie
od Bugu awyjskawa pojednac,
może wa Syberij, czy do
Kerachstam?

156
Rano zjawił się NKWD z
w polskim, oficerskim mu-
dane, młodych wchodzą
akcentem. Wygląd ma jak
to medycyngę jest państwo
budowe jak dbe o swoich
obywateli, we dowód czego
kiedy dźwienie po 100 zł,
Koponowej do jakiego kraju
wracem, opytalem co te
100 zł jest warte, ile idu ucie
we co by smug się ukrywać,
ile up, kosztuje chleb.

NKW zjawił mnie co
prowokatorke i specjalnie
mug się wjeat. Zprowadził
do jakiegoś gwiezickiego
biurowce me 8 piştro.
Zamknęł me 48 godzin,
ber federacja, piwie i ubikacji.

157
U ubikacji sobie poradziłem,
bo pod biurkiem stał kosz
z wieziackim garnetem,
wzrosty peredy wyznaczone
pomer lufek. Gonyj było a wody.
Trudno było wydmuchać ber
kropki wody do pişcie.
Porowoczenie dostalem po-
pier i pişro do pişcia
zycionym, który uruwał ra-
mie dektady i korat pora
me kilka razy.
W tej sytuacji musiałem
umieć swoje personalia,
nie przyruciłem się, a uro
driłem się w Stoskie, Poie
war w Rygadiu podawa
workario drzewny, ie
Wielko - wielka wstata

^{14/58}
ustopione we okresie 3 unie
sigy, uniwersytetu warszawskiego
we Włocławku.

W okresie przewrótow
mnie we Stoczku w Szczecinie,
gdzie uczestniczyłem w
pracy jedni do Warszawy, celem
pracy uniwersytetu w tym
wiodących do tego projektu.

Dojeżdżając do Warszawy, które
sponaście pracujące w terenie,
kilkunastu wykładowców, pomysłach
dowolnie, budzić wydziałach.

Zmiana personelu, nowe
dokumenty oddawane we
zgodzie z wytycznymi z Pol
kiego Urzędu Repatriacyjnego
(PZR) ogólnie skompliko-
wały mi życie. Do 1956 r

^{14/13}
k. u. do okresu goimkowskiego
uniwersytetu się ukrywać. Co
kilka miesięcy uniwersytetem
prac.

Kończąc od pracy w Robot
niczym Towarzystwie Przyjaciół
Dzieci, przy organizowaniu
bibliotek dziecięcych, celem
zbierania literatury dziecięcej,
ale kiedy otrzymałem pisemno
informację jakże książki
mają być w kompletach,
odejść od tego się pracować
nie. Wynagrodzić, aby otrzymać
z książek propagandowych
z zyciorysami dzieł, Stali-
na, Engelsa i innych, Nie
byłem w stanie dostosować
się do tych warunków,
uniwersytetem prac.

5/11/60
Kwestem robić kukiethy do te
abni dźwięcegi, Paj! Po kilku
miesiącach musiałem odejść
bo kadry zostały się mniej u-
terować.

Następnie pracowałem w
ZASZ - Związku Inżynierów Sztuki
Polskich. Po roku nagle dawno
wypetuczenie aukicy. Osiad
cystem, że nie wycałuj, bo
włosie cwieciem pracy.

Następnie do pracy w Polskiej
Związku Inżynierów Sztuki.
Znajomi, którzy orientowali
się w mojej dyskusji co pro-
ponowali kierownictwo wy-
stawy akcji "W! Kapiers
wystawę były zorganizowane
w gmachu Politechniki, a

5/11/61
włosy nie co 3 miesiące je-
dźcie po Polsce: Wrocław,
Katowice, Kraków, Gdynia,
Szczecin, Łódź, Po dwóde-
katech wrócić do Warsza-
wy. Wówczas stałem przed
kwestionem sukcesu pracy.

Miałem już dość włosy
i cyglał z emia, Miałem
z czegoś iyd. Wyrzucił co-
mgi w 1953r ce rtowicka,
który był w P.D. - u dyskusy-
mionowy, pod stety obser-
wacja. Mgi ukwicyt studia
w Oxfordzie, miał biegle
język angielski i francuski
Habubuchta podejmie jego
wreszty powoła do Polski.
W pracy miał uporządkowanie

F11/62
niegdzie wyjść od nocnej,
nie najniższej grupie uposa-
żeńowej dla pracowników
miejstowych.

Było u mnie bardzo ciężko.
Przepracowałem akwizycję kur
krowiecką. Pracowałem w domu
od nikogo nie zależnie, Jura
to to kilka lat, ale wskazał
mnie ośrodek gdzieś zagonę
pracować, żeby uzyskać eme
ryturę. Długo temu, że wyg-
nitem ze swojego mego
prof. Aleksandra Kucińskiego
do ZB Widu musiał ps wch
terapiach 4 1/2 roku swojej
grupy w konspiracji. Zgod
mie z wypracowaniem do eme
rytury policzono mi ten okres
podwójnie, byli 9 lat.

F11/63
So mnie uratowało, ale dosta-
łem najniższą grupę emery-
talną. (Obecnie 44 1/6 zł.)
Nie pamiętam który to był
rok, właściwie się w spri-
soba, pny którym umarłosta
konujsze do sprou ocut in-
walidów wojennych. Do wola
starości i rozliczonych ba
daniach wykazał reutz.

To jest cały mój rekord
do dnia dzisiejszego.
Przed emeryturą pracowałem
jeszcze w Spółceym Komitecie
Kulki o Grudnia prac około
2 lat.

Wiem droje dzieci, które
stworzyły własne rodziny.
Zostali same. Do śmierci
mnie w 1987 r

jeszcze przez pewien czas
pracowatek społecznie
w Towarzystwie Przyjaciół
Grodu i Włocławka, a prze-
szedł w senioracie herce-
skim "Osłoj", zajmującym
się hercegiem w Włocławku
i Grodu. Teraz już ma-
je 81 lat, rebrakto już się
do jakiegokolwiek pracy.

W okresie wojny nie
posiadam żadnych odznaczeń
do powstania byłem w stop-
niu plutonowej, podczas
powstania awersowane na
zponowienie.

Stalę do Światowego Związku
Armii Krajowej.

I/2 Dokumenty

- Legitymacja Medalu Wojska [nr 36152], Londyn 1948, mps, rkps, kopia, k.1, s.1
- Oświadczenie świadka Z. Bytnar, W-wa 1969, mps, rkps, kopia, k.1, s.2
- Oświadczenie świadka A. Kamińskiego, Łódź 1972, mps, rkps, kopia, k.1, s.3
- Oświadczenie świadka S. Aluchny, Sępolek 1973, mps, rkps, kopia, k.1, s.4
- Legitymacja Wzysza Ak [nr 19710], Londyn 1978, mps, rkps, kopia, k.1, s.5
- Legitymacja odznaki Weterana Walk o Niepodległość, W-wa 1995, mps, rkps, kopia, k.1, s.6
- Legitymacja Seniorackiej Odznaki Honorowej [XXX-lecie ZHP, W-wa 1998, mps, rkps, kopia, k.1, s.7
- Legitymacja Wzysza Niezłomnych [nr 000865], 1999, mps, rkps, kopia, k.1, s.8
- Mianowanie na stopień kapitana, W-wa 2001, mps, rkps, kopia, k.1, s.9
- Legitymacja Odznaki Pamiątkowej „Akcji Burza” [nr I-22-4940], [b.d.], mps, rkps, kopia, k.1, s.10

3/2/1

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 36152.....

Stopień imię, nazwisko Ppor.

BANKOWSKA Irena

Ps: "Oleńka" "Flora"

Oddział A.K.A.....

Odznaczony został po raz 1, 2, 3 i 4

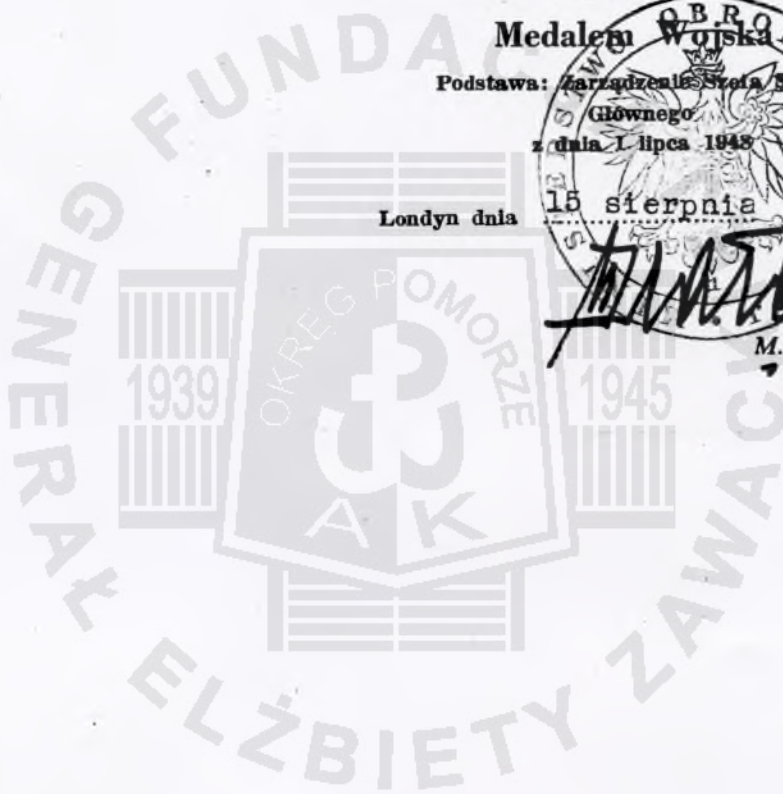
Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia

15 sierpnia 1948

[Handwritten signature]
M. Walega.



Bytnar Zdzistawa, Stawiska"
Warszawa 12

Warszawa, dnia 28. VI 1969 r.

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres)

Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): AK „Szare Szeregi” - Orsza

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m

Ob. Bankowska Jurena syn (córka) Stanisława i Anny
urodz. dnia marca 1919 roku w (Iłkowie) Moskwie
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ca) oświadczenie i czasokres od — do):

Ławstana warszawskiego. Razem - w kompanii
W SK spotkaliśmy się w czasie wyjazdu 4. IX. 1944
do obozu, a jeszcze wcześniej 24. IX - po otrzymaniu
stopnia podporucznika AK.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim Olenka i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):

brała udział w akcjach sabotażowych w organizacji „Wawer”
gdzie pracował też mój syn - Janek Bytnar - Rudy, była kolport
ferką w B-T-10 i techniczką, sprawowała funkcję p. o.
kierowniczką partii Okręgu warszawskiego i przyjechała w czasie
Ławstania do „Pasielki” gdzie ja pracowałam na parcie
maklerskiej. Razem przebywaliśmy w obozie jenieckim
„Fallingb. Bastel” od 8. X. 1944, następnie w Bergen-Belsen,
i Mauthausen do czasu wyzwolenia przez armię
amerykańską w dniu 13. V. 1945 r.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
WOJNOSC I DEMOKRACJA
ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
Warszawa, Al. Ujazdowskie 6A
(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Zdzistawa Bytnar
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, dotychczasowe stanowisko)
nr ew 22 178/I-23416

KAMIŃSKI ALEKSANDER = Kazimierzczak, Hubert, Dobrowski

Łódź, ul.

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

(miejsce)

Łódź, dnia 23. III 1972 r.

1/2/3

Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(ce) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Służby Zwycięstwu Polski — Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej od XI. 1939. do 3. X. 1944. r.
świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m

Ob. Irena BANKOWSKA syn (córka) Stanisława i Anny

urodz. dnia 19. III. 1919 r. 19 roku w
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(ce) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do):

1. Warszawskiej organizacji małego sabotażu „KAWER” członkini II (?) 1941 — XI. 1942
2. VI Oddział Sztabu Okręgu Stołecznego AK (BJP) XI. 1942 — III (?) 1944
3. Pocztka Sztabu Okręgu Stołecznego AK — od III (?) 1944.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim Oleńka i Flora i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):

1. Jako komendant organizacji KAWER stwierdzam, że Irena Bankowska należała do grupy Kobiety tej organizacji od początku istnienia grupy (list. 2) 1941. 2. Stąd zasługiwana jest jako łączniczka do podlegającego mi Oddziału VI Sztabu Okręgu Stołecznego AK — Oleńka — pełniła służbę w charakterze mojej osobistej łączniczki. 3. Stąd — na ządanie sekretariatu płk. Monteza — przesłałam Oleńkę w marcu (?) 1944. do dyspozycji komenda pocztowej Sztabu Okręgu Stołecznego AK.

W czasie Powstania Warszawskiego wydziałem Oleńkę w kancelarii gen. Monteza — dowódcy Powstania.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:
Dział. ob. Aleksandra Kamińskiego
Kierownik Sekretariatu



Uniwersytetu Łódzkiego
(pieczęć i podpis odpowiedzialnej władzy lub zarządu ZBoWiD)
Antonina Grzybek

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Aleksandra Kamińskiego

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego.
członek ZBoWiD. № legij Łódź.
świadek. 3183

Aluchna Stefania, Alz - Czajka, Nimora

Stupsk, dnia 8. VIII 1973 r.

(miejscowość)

Leg. Ofic. Ko. Wojak. Nr. 00141 - Seria "K." Min. Obr. Wzr. stop. pomocnik rezerwy

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego ośw.)

adres: Stupsk ul

nie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Szef kadr Kom. P.K. por. 1942-1944 r., Szef kadr. St. Wzr. por. 1. VII. 44 - X 1944 r. - Niemola w obr. niem. E-44 - IV - 1945 r., Zast. imp. Wojak. St. Kob. Wzr. VII 45 - 1946 r. 2-ca imp. Wojak. St. Kob. Aneta 1946-1947 r. świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer PH 5901928 04 Kwiecień wydanym dnia 19. 68 r. przez K. M. M. O Stupsk

oświadczam,

że Ob. Jrena Hienich-Hienich zamężna Banilewska Stanisława i Anny Zestel syn (córka) urodz. dnia 19. III 1919 roku w Mstów

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): Jrena mi osobiście ob. Jrena Banilewska pełniła funkcje kadrniczk. Bip'u w Obozu Stabru Okręgu Warsz. P.K. w 1942 do III 1943. Na moją wiadomość 2-ca Okr. Warsz. „Desanter” mianowała ob. Banilewska kierown. Kom. Poczty Stabru Okr. Warsz. od marca 1944, która podlegała mi w Stupsku jako Szefi kadr Okr. Warsz. ob. Banilewska brała udział w czasie powstania w akcji bojowej w Stupsku w czasie

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Oleśka” i „Flora” i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): ob. Jrena Banilewska w okresie konspiracji i w czasie powstania walczyła walczyła ofiarując i odrzuciła w niebezpiecznych sytuacjach. Jeleni kadrniczk i kadrniczk p-ty czasu była obciążona materiałem groźącym niebezpieczeństwem w czasie tapaneli. Dlatego też w czasie usypki posiadała przy sobie kapturkę trawicy. Jeleni do Niemoli otrzymała stop. ppow. Stabru nie zdradziła nigdy leg. osobom uprzedzonym do stop. ofic. Dlatego też w obozie jenieckim organizowałyśmy konspiracyjne, komisje karyfikacyjne, stopni objętości maszyni koleżeńskich przebywających w obozie. Stopni ppow. Banilewska utrzymywała także kadrniczk na kadr kadrniczk.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej numer 190984 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie dn. 19. VII. 1951 r.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW WŁASNORĘCZNOŚĆ PODPISU STWIERDZA SIĘ O WOLNOŚCI DEMOKRACJE Stowarzyszenie Wzajemności i Współpracy Zarząd Oddziału Powiatowego SŁUPSK

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem Stefania Aluchna

Al. (pisać i podpisać odpowiedzialność) przed Zarząd ZBoWiD Czn. Stefania Aluchna

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko) b. Szef kadr Kom. P.K. 52 K-wie Szef kadr

1/2/5

Nazwisko **BANKOWSKA**

Imię **Irena**

Pseudonim **"Oleńka"**

Przydział **KIEROWN. Poczty Głównej.**
Okr. Warszawa.

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

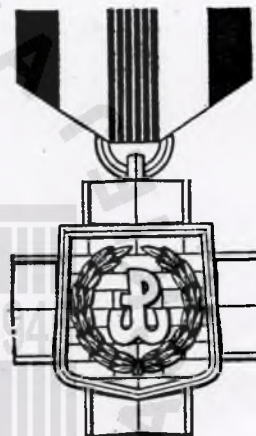
ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski
Podziemnej w latach
1939—1945.

Podpis: Przewodniczący
Komisji Krzyża

M. Mandziara
M. Mandziara - "Stwy"

Londyn, dnia **28 PAZDZ. 1978.**

**LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ**



Nr. **19710**



FUNDACJA
ELŻBIETY ZIMNICKI

3/2/6



KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

przyznaje

Panu (Pani) Irena
BANKOWSKA

ODZNAKĘ
WETERANA WALK
NIEPODLEGŁOŚĆ



[Signature]
..11. SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia 1995 r.



FUNDACJA
OKRĘG POMORZE
1939
1945
AK
Kobiet Zawackie

I/2/7

Z.H.P.
Senioracki Krąg Instruktorski
"BOHATER"
im. św. Jerzego przy
Krajowej Radzie H. K. Seniorów
ul. Grojecka 16/25 m. 54
02-021 Warszawa



IM. ŚW. JERZEGO
BOHATER

Uczelniczka



SENIORACKA ODZNAKA HONOROWA
LXXX - lecia ZHP

DH *Irena*
Bankowska

Odznaka
Leg. Nr 032

nadana
przez

Kapitułę przy Seniorackim
Kręgu Instruktorskim „BOHATER”
im. św. Jerzego w Warszawie

„ZAWSZE BĄDŹ GOTÓW SŁUŻYĆ BOGU I POLSCE”

Warszawa, dnia *11. XI.* 19*98*r.



DZIŚ - JUTRO - POJUTRZE

7/2/8
LEGITYMACJA



Niezłomni

Tobie Ojczyzno zawsze wierni

KRZYŻA NIEZŁOMNYCH

„Choć szare są nasze szeregi,
Choć wątłe i ramie i dłoń.
My w każdej Ojczyzny potrzebie,
Gotowi pochwyć za broń!”

Fragment pieśni Szarych Szeregów 1944 r.

Zarząd Naczelny Stowarzyszenia
Polskich Byłych Więźniów Politycznych
we Wrocławiu

nadaje

Irenie

Bańkowskiej c. Stanisława

ur. 19.03.1919 r.

LEGITYMACJA

000865

Nr

KRZYŻ NIEZŁOMNYCH

Kanclerz Kapituły Krzyża Niezlomnych Prezes Zarządu Naczelnego

[Signature]

20 MAI 1999 upoważnia do noszenia
Krzyża Niezlomnych

T/2/9



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

ppor. BAŃKOWSKA Irena c. Stanisława r. 1919

na stopień

KAPITANA

z dniem 23 marca 2001 roku



Zbigniew LEWANDOWSKI
gen. bryg.

S Z E F
WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO
W A R S Z A W A

15.05.2001 r.
(data)

I/24/10

KOMITET ORGANIZACYJNY 50-lecia
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

RZECZPOSPOLITA POLSKA

I
•AKCJI BURZA•
POD PROTEKTORATEM
PREZYDENTA
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

przyznaje:

Irenie BANKOWSKIEJ

ODZNAKĘ PAMIĄTKOWĄ
•AKCJI BURZA•



[Signature]
Sekretarz Stanu



LEGITYMACJA

ŻOŁNIERZA AK
•AKCJA BURZA•

Nr I-22-4940

III Inne materiały (zebrane przez „relatora”)

- Korespondencja z AK, które zostały po wojnie - spis alfabetyczny,
[k.d.], rkps, oryg., k. 5, s. 1-9



Kolerauki z A.K. które zmarły po wojnie.
Niestety o wiele nie mamy bliższych danych.

1. Stuchus Stefanie ps. "Ala", "Ejka", "Mimozi"
pomocnik - szef kancelarii "Stachu"
gen. "Moutera". - obóz jeniecki Fellingbosel
Bergen Belsen, Mobsdorf, Blaukenheim, Burg
Kastrop iusp. wojskowego sztabu kobiecej
Kłochy III 45-1946; Kastrop iusp. wojskowego
sztabu kobiecej - Anglia 1946-47 r
2. Bytuw Christawa "Starka"
A.K. "Szare Szeregi" - matka Janka
Bytuwa "Rudego"
3. Rowbelska Hannela - ur. 28 XI 1907
w Msternowie
kier. grupy robotniczej - kobiecej "Wawer"
grupa "Rodzicielstwo" - Warszawa
4. Kłodarczyk Bronisława ps. "Bosia"
ur. Orzechowska II V. Kwiecińska
techniczka kancelarii gen. "Moutera"
5. Kwiecińska Sofia "Bosia" i Hyd. AK Okr
6. Kwiecińska Sofia "sekretarka "Asesora"
rozmawiała na porządku okupacji
Pawek - Paluiny
techniczka NSOP / Wojsk. Sztabu Ochrony
Gosławie) ps. "Wassurcja"
7. Urbanowicz (~~Leokadia?~~) deontyna
przed wojną prowadziła przysposobienie
wojskowe kobiet. Na porządku okupacji

6.02.3123W5K02

organizowała na Powiśle - przy ul. Zagórnej^{1/2}
kurs sanitarny - w czasie okupacji
pracowała u "Moshera" w H.S.O.P. nie
widać w jakim charakterze.

8. Kubieć Eugenia "Renia"
kier. Poczty Oddziałowej Okr. Łaszczański
9. Redziej Bronisława "Fruzia"
w Oddz. Bisp - techniczne drukarni
na Powiśle.
10. ~~Paradowska~~ Genina "Nina" "Orska"
Sekretarka Gen. "Moutera" (Brak bliższych danych)
11. Bielecka Jadwiga z d. Weigert "Wanda"
"Age" ur. 12 IV 1915, um. 1993 Oddz. II KG AK
odru. Adyuu Knyżem z Mięcrouni
12. Celarska Maria "Prokseda" ur. 30 X 1898 r
um. 17 II 1990 Oddz. I KG AK "Park"
w czasie powstania ognipowstanie "Żywićiel"
Techniczna "Skiby"
Medal Wojaka, Knyż Kewalerski OOP i inn.
13. Reysinger z d. Reigert "Cyra" ur. 14 X 1910
um. 25 V 1996 r
techniczna Delegatury Pogdu - Spr. Kewalerski
"Łed" - Odrucna Kewalerski Halk o Mięcrouni
14. Giorgielewicz Róża "Różka" ppor.
ur. 8 IV 1917 um. 10 II 1997 Oddz. I KG AK "Park"
Centr. Biuro Legalicacji, kobiecy patrol
minerski "Odrucna". Aldruet w Powstaniu
Sr. Knyż "Łed" z Mięcrouni, Knyż Kewalerski
Medal Wojaka, Knyż Kewalerski OOP.

- 15 Grajske Grene ur. Myšlickae "Revia"
 plnt. pchor. ur. 22 VII 1917 um. 15 VIII 1997
 Oddr. VI AK Okr. Pp - Povstanie Hornarske
 Srebrny knyz cestugi z Sliva, Hornarski
 knyz Povstaniy, Medel na Hornars, Akcija
 "Bura" Odra. Heterene Walk o Njepodleglost
 "Haustroudt Ludvika z d. Goetke "deno"
 "Akija", Marie Dgbovska por.
 ur. 29 IX 1914 um. 2 VI 1997 Oddr. II KG AK
 kier. Pocty - ucestnik Povstanie
 srebrny i stoly knyz cestugi Horn, knyz
 Povstaniy, Akcija "Bura", Odra. Heterene
 Walk o Njepodleglost, knyz Kevolerski,
 Prof. SGGW autorska prac naukovyeh
 i podzemnikov Akademicich
- 17 Kerpitske Maryra z d. Selman Lembic
 "Rona" kniz "ur. 29 X 1906 um. 8 X 1995
 Oddr. II AK KG "Lombard" koniozka
 46/41 Srebrny knyz cestugi, Horn knyz
 Povstaniy, Medel Rycijskva i Holu.
 Akcija "Bura", knyz Kevolerski OOP.
- 18 Koliczyc Grene ur. Turanovske
 "Klementyne" Nata" mjr ur. 10 V 1903
 um. 28 I 1993 Oddr. I KG AK Kierovnicke
 odcinke Tzernosi "Park" Prof. Wydrictu
 "Ploski" ucestnik Povstanie
 srebrny knyz cestugi z Slivenei

Ld2 3193 RSK02

- 19 Kopyńska Helena nr. Sroczyńska
"Luda" nr 28 VIII 1905 um. 25 VI 1995
I Oddz. KG AK "Park" "Leta" "Zbro"
- 20 Kosarska Wanda - "Dziwis"
nr. 17 X 1915 um. ?
Oddz. II KG AK wywiad 46/741
- 21. Kruśńska Jadwiga z d. Habdank
"Kigo" ppov nr 14 VII 1911 um. 2 VI 1994
Techniczne, finansowe, kontroba - w Wydz. KG AK
Aloty Kniży Zasługi a Śmierci
Medal Wojaka 4-krotnie
- 22 Kwiatkowska Zuzanna nr Nowacka
"Emilia" nr. 31 VIII 1913 - Delegatura Regdu
Techniczne Sekcji Zachodniej, Oddz. VI Paip
w Porostaniu sanitariuska Szpitala
Molteńskiego
Odrzu. Weterane Walk o Niepodległość
- 23 Lewandowska Jadwiga z d. Piękosz
"Yegorka" nr. 23 IX 1918 um. 1994r Kedyns-
Odroet Okr. Warsz. Techniczne
Biuro Bodcu Technicznych - hydroł Saperów
Srebrny Kniży Zasługi, Medal Wojaka 4 krotnie
Lipska Władysława, Grzywa
nr. Sokolowska "Lamisa" ppTk nr. 12 II 1902
um. 30 XI 1995 et POW, Ła Smolecki, 1917-19,
sanitariuska w wojnie 1920 walcząc w obro
nie Grodnie w 1939, szef wywiadu w Śliński
Wojnie NKWD i tajnie w kotynie i Taj szef Szkoła
Kniży Zasługi Militar 2-krotnie Kniży Walk
Kniży Partyzancki, Kniży Kawalerski

Wykładowca Politechniki Łódzkiej
 autor książki
 o techn. zapowaz o nich 24

ob. brasa Taj szef Brack

- 25 Lencowska Helena Franciszka
ur. Słabinowska "Klara" ur. 24 XI 1903
zm. 4 IV 1997 Oddz. I KG "Park"
Powstanie w dwódmiejscowej grupie Polnoc - St.
Słasko potem sanitariuszka w szpit. wojsko-
wym w Łobzowie.
Srebrny Krzyż Zasł., Karnewski Krzyż Powstań-
czy Medal Wojska 4-krotnie, Odzn. Weterana
Walk o Niepodległość, Krzyż Kawalerski
- 26 Lasiewicka Maria "Franke" "Olga" ppor
ur. 20 I 1906 zm. 20 VII 1994 Tęczyńska Oddz. I
"Park" oraz VI Oddz. KG AK - Powstanie Warszaw-
skie, Krzyż Powstańczy i inn.
- 27 Mejewicz - Lisowska ur. Mejewska
"Kora" "Basia" ppor. ur. 4 VI 1912 zm. 13 VII 1994
II Oddz. KG AK Tęczyńska Tajne nauczanie
Medal Wojska 4-krotnie
Spec. Szkoleniu Wychowawca Francuskiego
Poetka (wydano poematów i 5 tomiki
poezji)
- 28 Melecka Sandra ur. Kotorzyńska "Joasia"
ur. 28 I 1912 zm. 7 X 1992 Oddz. I KG AK "Park"
- 29 Melewicka Helena ur. Rafelska "Bambere"
ur. 14 III 1913 Oddz. I KG AK "Park"
zm. 28 II 1998
- 30 Slichetowska - Morgba Leokadia "Ania"
ur. 23 VI 1920 zm. 11 III 1993 Oddz. I KG AK
"Park" kowalska trójmiejska - grupy -

L.62 3123 NSK02

Buż 3 III 1999

LD2 3023 0502

- 31 Mierzejewska Maria ur. Rutkowska
ur w Potuluboszewce "Janina", "Boska"
ur 18 VI 1918 Kurierka Oddz. VI Kg AK
kier. sekretariatu Tajnych Wojskowych Zekt.
Hydrominnych - Powstanie
Kniży Walkowych, Toly Kniży Zestugi
Warsz. Kniży Powstaniacy, Akcje "Buna"
32 Mikolajczyk Karimiera "Wilga"
ur 12 XI 1909 zm. 28 V 1994 - Oddz. I Kg AK
tytułowa Wydziału Dokumentów - Powstanie
Warsz. Kniży Powstaniacy, Medal Wojaka 4-kr.
Kniży Kawalerski
33 Nasielska - Sielciska Zofia
ur Danczowska "Zofia", "Zofia" ur. 10 1907
zm VIII 1992 Oddz. II Kg AK "Lombard"
kolumna krypt. 46/741 "Lis" "
34 Ossowska Wanda "Helena Press" "Wanda"
ur. 28 V 1912 Oddz. II Sztabu Kg AK
Kurierka na trasie Dwów - Warszawa
tytułowa Wydziału Ofensywnego, ref tytułowa
wości kolumny "Stragan" więzień obozów
hitlerowskich, sowieckich i UB.
Kniży Walkowych, Toly Kniży Zestugi, Kniży
Oświęcimski, Medal ze udziałem w wojnie
Obrońcy 1939r, Kniży Oficerski
35 Pankowska Irene, ur Słodusińska, "Dorota"
fpor ur 13 X 1918 zm. 13 X 1996 Oddz. I Kg AK
"Park" - Kniży Walkowych, Kniży Partyzancki
Srebrny Kniży Zest. Akcje Buna, Odzn. Weteran 65alk

36 Peuczek Lucyna ur. Radymnińska
"Kresyanka" ur 15 IV 1914 um. 31 XII 1993
Oddz. I KG AK "Park"

37 Ptosińska "Adolfina" ur. Kolomyjska
"Dala" ur. 28 V 1906 um. 1992 Oddz. VI KG
Bip - kolporterska

38 Pniedzińska Jemina "Marie", "Pysia"
por. ur. 27 I 1906 um. 1992
Tycnińska - sekretarka Oddz. VI KG AK
Kniży Walecznych, Srebrny Kniży "Zestugi"
Medal Wojska

39 Potyńska Helena ur. Wisłucka
"Kinga" "Ala" "Marta", uyr ur 18 III 1906
Oddz. V "Słabi", kumierka srafa Oddz. V
Jeminy Korosiówny, 2-krotnie aresztowana
pocz NKWD, Była tycnińska w Dziele Łączności
Organizacyjnej "Zgoda" Oddz. V KG AK
Kniży Walecznych, Karn. Kniży powstalczy
Medal Wojska 4-krotny, Kniży Kawalerski

um. 25 I 1999

40 Sobolka Anna ur. Rysienk "Franciszka"
"Lusia" ur. 29 IX 1912 Pocz KG AK - tycnińska
w "Kipke" krótkofelwki, "Refat" over radio-
stacji "Anna". Kniży Walecznych, Srebrny Kniży
"Zestugi", Karn. Kniży Powstalczy, Akcje
"Bura"

41 Steukiewicz "Melgona" "Wanda" "Zoo"
ur 2 IX 1915 um. 1 I 1992 Delegatura Rząd
na kraj Oddz. II KONTWywiad krypt 1-F;
Powstanie - więzień UB w latach 1951-52
Kniży Walecznych, Medal Wojska

em. 1998

42

Szcypiorska - Miklesewska
"Kleciutys" "Krystyus" ppor
ur 1 IX 1912 - 1939-40 dwór

1940-44 praca w tajemności
1942 - VII 1943 tajemnicza kolporterka prasy
"Białowieża" w Oddz. VI KG AK Prip
Powstanie - uczestniczył
Srebrny Kniż Cestugi, Akcja Bura, Ułoty
Kniż Cestugi, Kniż Rewelerski

43

Śliwińska - Halczuk "Knyzia" ppor.
ur 11 I 1920 em. 14 IX 1996 tajemnicza V Oddz.
organizowanie przerobu powiernych "Tyrene"
Powstanie - Represjonowane w okresie
PRP - skazane na dożywocie, wzgłiaszka
Fordous

kniż AK, Karm. Kniż Powstańcy,
Medal Wojka, Akcja Bura", Oddz. Wskre-
szenie Walk o Niepodległość

C.02. 31234SK-02

44

Heudkoud Sienia ur Pierzyska
"Gosie" "Łofka", kpt ur 17 VII 1906, em
28 II 1994, Oddz. VI KG AK Prip wypracowała
w kwaterze wyfrós na kraj KG AK

kniż Walecznych, Srebrny Kniż Cestugi

45

Kamińska Aleksandra ur Rogozińska
"Porucha" "Ola", ppor ur 24 XII 1913 em. XI 1995
"Oddz. VI" KG AK Prip. Radiowa stacja
medyczna "Kowal"
Srebrny Kniż Cestugi, Kniż AK

46 Zelwadska Maria ur. Boguslawska

"Maria z Wilkowic" ur 7 VII 1906

am 22 IX 1994 Oddz. II Kł AK

Wydział Bezpieczeństwa i Kontroly Rodu
sympozjum - teoretyczne

Wzrost ofensywy na Prasz Niemieckoj
Dziel. Rodu na kraj.

47 Lukawska Godzora ur. Sercecie
"Milewa" ppow ur 2 VI 1914 ^{u Wiedniu} am 18 XII 1993

Oddz. II Kł AK w l. 1949-1953 rodzina

gmer UB

Złoty Krzyż Zasługi, Medal Wojska 4-krakuj



III/5 JUNE

- lista met. przekazanych przez rektorke, II 2001, rkp. lomye./k.1.
s.1



Dostarczone Irene Makowskiej przez
panią Irenę Barikowską z d. Włenisko-Włenińska
z arm. Wamawa - Kabaty, ul. Stryjeński 6/108.
dla złożeń w Archiwum w Toruniu.

- ✓ 1. Relacje o służbie wojennej 139-45 T: 1883
- ✓ 2. Fotografii
- ✓ 3. Zofia Ewa Lechno-Wasiutynska - ksero z
książki "Sylwetki Polek P.W.K." k.2. T: 2414.

D. Kr. A II 2001.

Dobrze znamę E. Zawadzki Zofia Wasiutynska
Byłam m. in. w czasie okupacji w 1944 ale ja Ros? 22 II 2007

L.dz. 3310 WSK 01 18x /
w tym 2001.

ELŻBIETY ZAWADZKIEJ

W 11 KORESPONDENCJA 2 FAPAK



MEMORIAL

General Marii Wittek

Toruń 23 IX 2002 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-106
87-100 TORUŃ

1. dz. 3600 WSK 2002

Pani Irena Bańkowska

ul.

05-120 Legionowo

Dom Kombatanta

Szanowna Pani,

Dziękuję za list, wykaz 47 kobiet-żołnierzy (w trakcie opracowywania), biogram i „Wspomnienia łączniczki” Haliny Sikorskiej-Tomickiej ps. „Stal” – na ich podstawie została założonateczka osobowa o numerze inwentarza 3276/WSK – czy może Pani podać z jakiego opracowania pochodzą te wspomnienia? Dziękuję także za kserokopie następujących dokumentów:

1. Legitymacja Krzyża Niezłomnych nr 000865, Wrocław 1999.
2. Legitymacja Odznaki Weterana Walk o Niepodległość, W-wa 1995.
3. Legitymacja Krzyża AK nr 19710, Londyn 1978.
4. Legitymacja Odznaki Pamiątkowej „Akcji Burza” nr I-22-4940
5. Legitymacja Medalu Wojska nr 36152, Londyn 1948.
6. Legitymacja Seniorackiej Odznaki Honorowej LXXX –lecia ZHP nr 032, W-wa 1998.
7. Oświadczenie świadka Zdzisława Bytnara, W-wa 1969.
8. Oświadczenie świadka Stefanii Aluchna, Słupsk 1973.
9. Oświadczenie świadka Aleksandra Kamińskiego, Łódź 1972.
10. Dyplom mianowania na stopień kapitana, W-wa 2001.

Materiały te zostały dołączone do Pani teczki osobowej (nr 1883/WSK) stanowiąc jej cenne uzupełnienie. Gdyby znalazła Pani jeszcze jakieś informacje o kobietach-żołnierzach to proszę o przesłanie do nas. Wszelkie dane są dla nas ważne.

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

200
matko
Museum
odp. we
dz. 3600

Wpłynęło dnia 28 08 2002

Ldz 3123/lsh

D.O.

Szanowna Pani,

Stając przed Panią przepraszam za tak
długie milczenie, spowodowane ogro-
mie skomplikowanymi moimi sprawa-
mi osobistymi.

Przesyłam informacje czego nie-
potrzebuję, w wielu przypadkach nie
mam możliwości wręczenia dowodów.

Pyta Pani o Izabellę Bowselską,
Mieszkała "Ire" nie żyje od kilku lat
zamieszkała po wypadku samochodowym,
nie ma kontaktu z jej rodziną,
aby podać bliższe informacje.
"Ire" była moją koleżanką z orgo
"niemiecki", "Waper" w grupie kobiecej
Warszawa - Śródmieście,
W książce o obozie Oberlangen ustalono
datę urodzenia 28 XI 1907 r. w Metelnice

Zapewne wiele z wymienionych
osób ma już Pani w kartotece,
gdzie były to osoby u mnie w kon-
spiracji.

Dziękuję serdecznie za podrobie
i jeszcze raz przepraszam za opie-
śnienie

23.08.02

Irena Boukowska

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń 3 VII 2002 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 85-22-180
87-100 TORUŃ

1.dz.2718 WSK 2002

Pani Irena Bańkowska

ul. :

Warszawa-Kabaty

Szanowna Pani,

Za pośrednictwem p. Ireny Makowskiej otrzymaliśmy Pani relację z przebiegu służby wojennej, o czym informowałam Panią w liście z 11 X 2001 r. Ponieważ nie odpisała Pani obawiam się, że mój list nie dotarł. Przekazane materiały zostały dołączone do Pani teczki osobowej o numerze inwentarza 1883/WSK. W celu uzupełnienia teczki zwracam się do Pani z prośbą o przesłanie dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani osobą (np. oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń, metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo ślubu itp.). Staramy się zgromadzić w teczce relatora jak najwięcej materiałów, tak aby w razie opracowywania biogramu był on dokładny. Materiały u nas zgromadzone są udostępniane jedynie w celach naukowych.

W relacji wspomina Pani koleżankę Izabelę Bowbelską. Czy nie zechciała by Pani namówić ją do napisania relacji z przebiegu służby, albo przekazać nam jej adres tak abyśmy sami mogli nawiązać z nią kontakt? Przekazała Pani także informacje o pani Zofii Lechno-Wasiutyńskiej. Na ich podstawie została założona teczka osobowa o numerze inwentarza 2717/WSK. Czy p. Wasiutyńska żyje? Czy ma Pani może adres jej lub jej krewnych? Chcielibyśmy zdobyć więcej informacji na jej temat.

Szanowna Pani, przesyłam materiały na temat naszego Archiwum. Załączam pozdrowienia i mam nadzieję, że zechce Pani odpisać na mój list.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

- let.
1. Schenst mel.
2. Motka o FAK
3. Motka o Mem,

MEMORIAL

General Marii Wittek

1. dz. 3393 WSK 2001

Toruń 11 X 2001r.

Pani Irena Bańkowska

ul. Ś

Warszawa-Kabaty

Szanowna Pani;

Za pośrednictwem p. Ireny Makowskiej otrzymaliśmy Pani relację z przebiegu służby wojennej. Została ona dołączona do Pani teczki o numerze inwentarza 1883/WSK. Dziękujemy za przekazanie tej relacji. Jest ona bardzo szczegółowa i nie wymaga uzupełnień. Zwracamy się do Pani z prośbą o przesłanie swojego zdjęcia, najlepiej z lat 40-tych, ale może też być współczesne, a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojenną (np. nominacje na stopień, oświadczenia świadków itp.), z życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwa ślubu, świadectwa pracy itp.). W relacji wspomina Pani koleżankę Izabelę Bowbelską. Może zechciałaby Pani namówić ją do napisania własnej relacji, albo przekazać nam jej adres i wtedy sami nawiążemy z nią kontakt? Może zechciałaby Pani opisać inne koleżanki z konspiracji? Cenne są dla nas wszelkie nowe informacje o kobietach-żołnierzach wzbogacające zasoby naszego Archiwum.

Szanowna Pani, jeszcze raz dziękujemy za przekazanie relacji, załączamy serdeczne pozdrowienia i mamy nadzieję, że zechce Pani z nami współpracować.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka wydawnicza.

T. 1883/wsk

AK
KG
B.P

WIENSKO-WIENSKA Irena
zam. Bańkowska

V Wypisy ze źródeł (zw. nazwiskowe karty informacyjne)

BAŃKOWSKA IRENA "oleńka"

z d. Więsko-Więska
"Flora"

AK
KG.

Oddz. VI



1945

206.

Trasaka F. Słobodziński: członek
Kolejki Komandy Blonny 44
SZ-2 AK, lipiec 1947

2. Irena BAŃKOWSKA z d. Więsko-
Wienska (Wińska) „Oleńka“, „Flora“, ur. 19
III 1919, ppor.; SZP „Wawer“, kier. poczty
Okr. Warsz., org. sabotażu, Oddz. VI
Okręgu BIP, łączniczka Al. Kamińskiego.
Krzyż AK, Medal Wojska, Akcja Burza i in.

B. FADAK

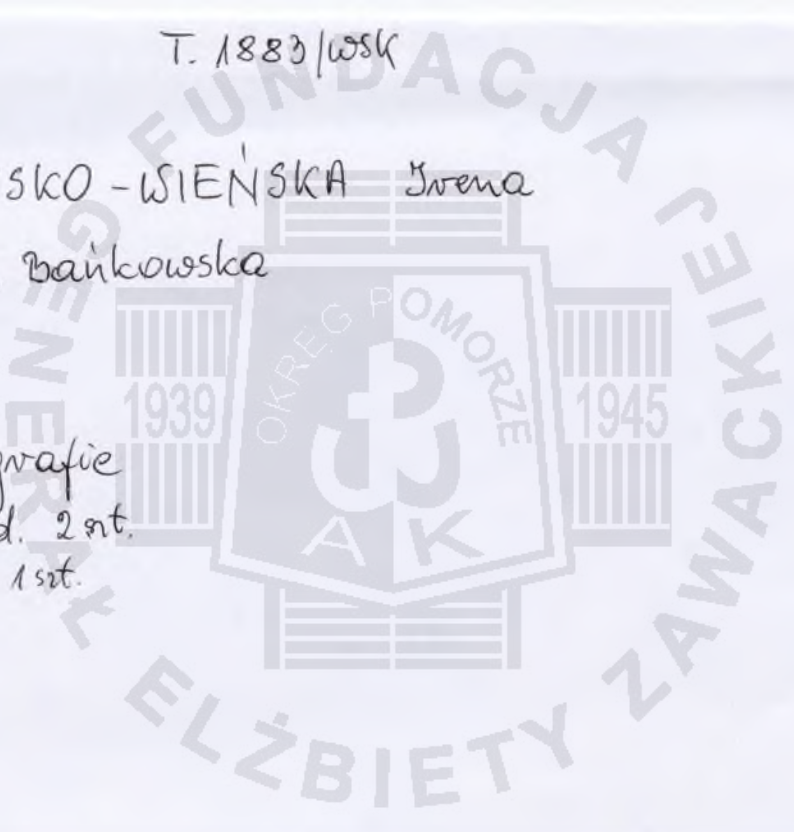
A. R. 1940

T. 1883/wsk

AK
KG
BiP

WIENSKO - WIENSKA Jreana
zaw. Bankowska

VI Fotografie
- reprodukcja 2 szt.
- ksero 1 szt.





W niewoli jenieckiej
w Föllingbushol

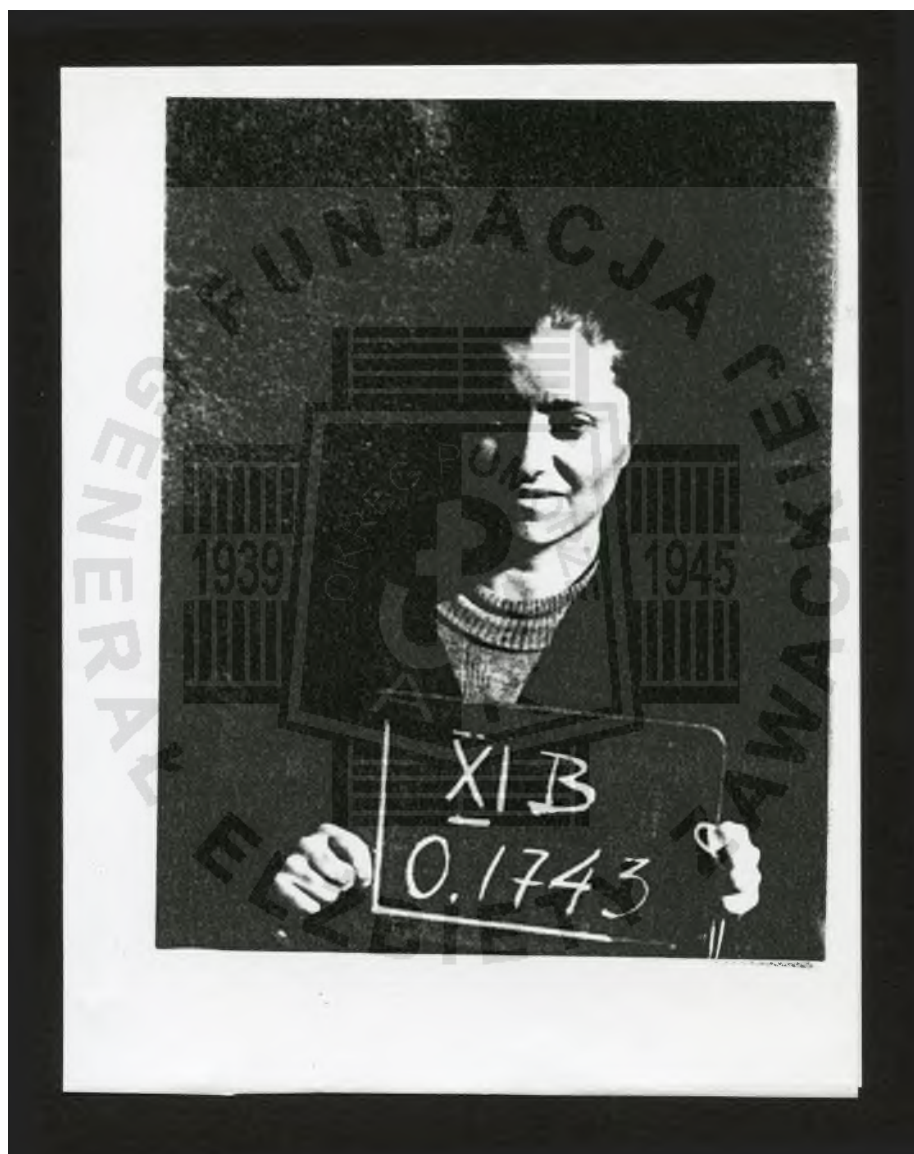


Wierusko - Wieruska Irena
i męża Szwajkowski

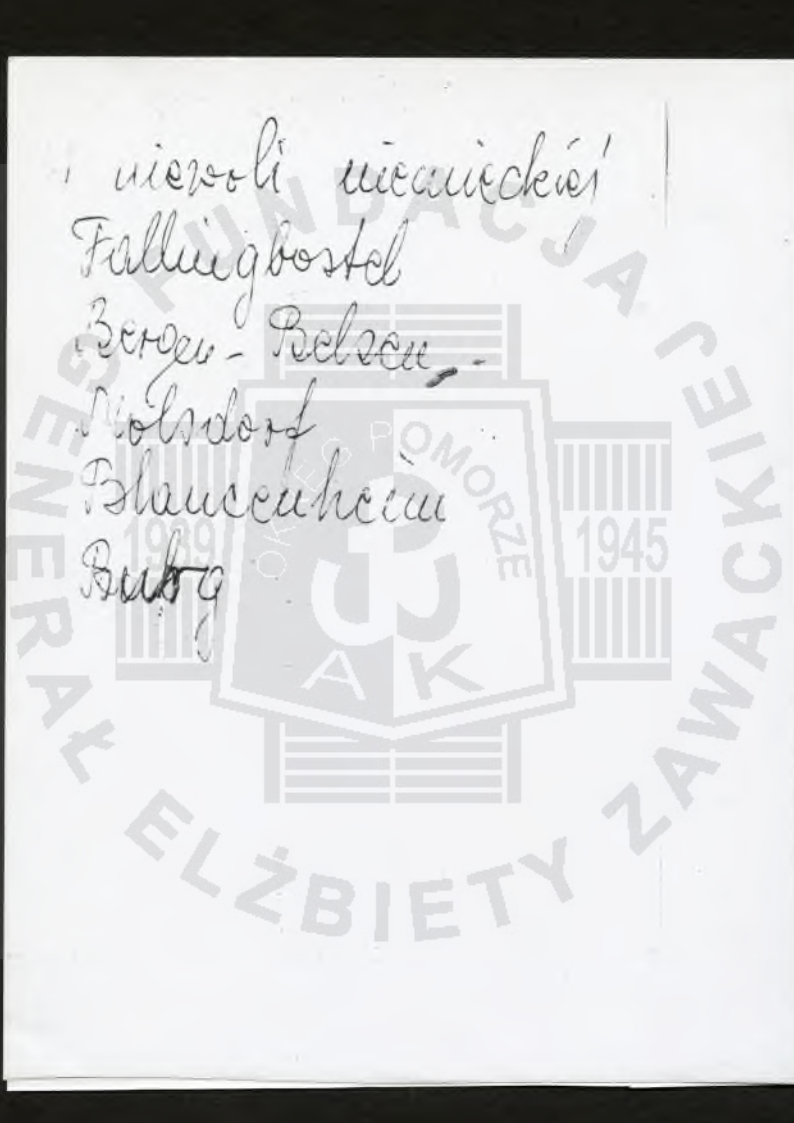




Odbitka z gary
w "Więściach Polskich"
wydawanej w
Berksdorfie
Baukowske Gema



1. wieśli wiecnięckiej
Fallingb. ostel
Bergu - Belsen
Molsdorf
Blauschneid
Bubg



WIENSKO-WIENSKA Irena

